Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, piątek 22 listopada 1935 Nr. 320

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Przed obniżką taryf kolejowych, oraz cen węgla, cukru i benzyny

Warszawa. 21. 11. (Sin.) Jak już podawaliśmy kilka tygodni temu, rząd zamierza po załatwieniu pierwszej serji swoich prac przystąpić do obniżenia cen i kosztów utrzymania. Dla zrealizowania tego zagadnienia zastanawiano się przedewszystkiem na wczorajszem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ministrów nad sprawą obniżenia taryf kolejowych. Po załatwieniu tego zagadnienia — być może jeszcze przed zwołaniem Sejmu — nastąpi prawdopodobnie **obniżka cen węgla i cukru.** Sprawa obniżenia cen nafty i benzyny jest związana z rozwojem ruchu motoryzacyjnego. Pozatem na Komitecie Ekonomicznym zastanawiano się nad zagadnieniem oddłużenia nowych domów przez obniżenie chociażby w pierwszym etapie oprocentowania za zaległości z tem, **że właścicielom nowych domów zostanie jednocześnie zapewniony warunek obniżenia komornego.**

Dziś w numerze:

Ekscesy antyżydowskie w Opoczyńskiem

Warszawa. 21. 11. (Sin.) Agencja „Iskra" donosi: We wsi Ossa w powiecie opoczyńskim patrol policji spotkał się z oporem wobec władzy podczas dokonywania aresztowań kilku mieszkańców tej wsi, którzy w dniu 21 bm. na jarmarku w sąsiedniej wsi Odrzywół prowokowali tłum do ekscesów antyżydowskich, co doprowadziło do rozbicia kilku straganów. Na miejsce zajść udał się miejscowy starosta oraz zastępca komendanta policji wojewdzkiej celem przeprowadzenia dochodzeń.

Pos. Sommerstein u ministra oświaty

Warszawa. 21. 11. (Sin.) Kierownik Ministerstwa W. R. i O. P. Chyliński przyjął dziś posła dra Sommersteina, który omówił z nim zajścia na wyższych uczelniach, przedstawiając **rozmiary zajść w Warszawie, a szczególnie we Lwowie oraz ciężkie położenie żydowskich akademików, pozbawionych bezpieczeństwa życia i zdrowia i ciągle narażonych na poniewieranie ich godności ludzkiej i narodowej. Pos. Sommerstein domagał się zapewnienia możności studjów w atmosferze spokoju i bezpieczeństwa.**

P. Minister oświadczył, że nie cofnie się przed najbardziej energicznemi zarządzeniami w celu przywrócenia naruszonego spokoju i zapewnienia porządku w uczelniach akademickich.

Uczelnie warszawskie — nadal zamknięte

Warszawa. 21. 11. (Sin.) We wszystkich wyższych uczelniach w Warszawie były dziś nadal zawieszone wykłady. Na polecenie rektorów wywieszono na bramach wszystkich uczelń zawiadomienia o zawieszeniu wykładów **aż** do odwołania.

Odbyło się posiedzenie senatu Politechniki warszawskiej, na którem postanowiono narazie wykładów nie wznawiać. Dziś wzgl. jutro odbędzie się wspólne posiedzenie wszystkich rektorów.

Tymczasem pracują tzw. sędziowie dyscyplinarni, którzy pociągną do odpowiedzialności dyscyplinarnej akademików za wykroczenia niezgodne z regulaminem akademickim. Nie jest wykluczone, że wykłady zostaną przerwane na 2 tygodnie.

Posłowie żydowscy u ministra Jaszczołta

Warszawa, 21. 11. (Sin). Posłowie Żydowskiego Koła parlamentarnego: Rubinstein i dr. Sommerstein zostali przyjęci przez ministra opieki społecznej Jaszczołta. Posłowie przedstawili p. ministrowi szereg bolączek i postulatów ludności żydowskiej, dotyczących resortu opieki społecznej, a więc sprawy zaległości w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, nałożonych na żydowskie instytucje społeczne, na gminy i szkoły, sprawę pomocy Funduszu Pracy dla bezprocentowych kas pożyczkowych, sprawę zatrudnienia bezrobotnych Żydów w przedsiębiorstwach, finansowanych przez Fundusz Pracy i sprawę masowego zamykania piekarń. Minister wykazał duże zainteresowanie dla poruszonych spraw i oświadczył, że je w krótkim czasie rozpatrzy.

Demonstracja przed poselstwem czechosłowackiem w Warszawie

Warszawa, 21. 11. PAT. W związku z wczorajszą demonstracją przed poselstwem czechosłowackiem, w wyniku której potłuczone zostały szyby w gmachu poselstwa, radca Paweł Morstin, w zastępstwie dyrektora protokułu dyplomatycznego złożył dziś przedpołudniem, na ręce czechosłowackiego charge d'affaires wyrazy ubolewania p. ministra spraw zagranicznych.

Pięciu marszałków Związku Sowieckiego

Moskwa. 21. 11. PAT. Centralny Komitet Wykonawczy i Rada komisarzy ludowych przyznały tytuł wojskowy „marszałka Związku Sowieckiego" komisarzowi ludowemu obrony **Woroszyłowowi,** jego zastępcy Tuchaczewskiemu, szefowi sztabu generalnego czerwonej armji Jegorowowi, inspektorowi kawalerji Budiennemu oraz dowódcy specjalnej armji Dalekiego Wschodu Bluecherowi.

Upadłość fabryki „Bleriota"

Paryż. 21. 11. PAT. Znana fabryka samolotów Bleriota zawiesiła wypłaty. Jednocześnie wypowiedziano pracę wszystkim robotnikom. Fabryka Bleriota zatrudniała kilka tysięcy robotników i w czasie wojny światowej zbudowała zgórą 10 tysięcy samolotów.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny dnia 21 listopada 1935 r. III Pr. 124/35

Sąd Okręgowy, Wydział III Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 18 listopada 1935 r. L. B. II. 2/176/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 315 z dnia 17 listopada 1935 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 8 pt. „Dalsze zajście" w całości albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

2) artykułu zamieszczonego na str. 15 pt. „Demonstracje antyżydowskie w Warszawie" w ustępie od słów „Napady" do słów „ciągu" albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w Dzienniku Urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony

Niezamierzone konsekwencje

Wczorajszy nasz artykuł wstępny, omawiający ostatnie wydarzenia, uległ w całości konfiskacie. Natomiast we wczorajszym „Czasie" ukazał się pod powyższym tytułem nieskonfiskowany artykuł świetnego publicysty p. Ksawerego Pruszyńskiego, który pozwalamy sobie przedrukować, choć — rzecz jasna — nie ze wszystkiemi poglądami Szanownego autora możemy się zgodzić. Artykuł p. Pruszyńskiego zasługuje jednak z wielu względów na uwagę, jako głos tej światłej opinji polskiej, do której w naszym artykule — niestety skonfiskowanym — odwoływaliśmy się.

Red.

W sobotę wieczór w Sosnowcu nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na miejscową synagogę: bomba podłożona w przedsionku świątyni wybuchła, raniąc ciężko kilku znajdujących się tam chłopców. 12-letni Rosenblum zmarł po kilkunastu minutach. Był to sierota, który niedawno utracił matkę i przychodził codziennie do bożnicy modlić się za jej duszę. Bomba uszkodziła poważnie wnętrze synagogi. Gdyby eksplodowała wcześniej, ofiary liczyłyby się na dziesiątki. Sprawców nie dało się wykryć.

Nie będziemy dotykali moralnej oceny tego czynu. Ocena ta dla jednych jest jasną, dla drugich, skoro o żydów chodzi, niema jej wcale. Będziemy oceniali ten czyn, podobnie jak szereg innych, wyłącznie z perspektywy tego, czego się ich autorzy po nich spodziewają, i tego jeszcze, co naskutek nich osiągną. W ostatnich miesiącach ze szpalt prasy nie schodzą zaburzenia antysemickie. Przedwczoraj było to Grodno i Suwałki, regularny, normalny pogrom, wczoraj mieliśmy Powązki, z ofiarą śmiertelną, dziś mamy zaburzenia akademickie i zamach — bodaj pierwszy — na świątynię żydowską. Wiemy, co się chce przez to osiągnąć i wszyscy to wiedzą. Szeroka fala antysemityzmu, która idzie przez kraj, niesie na swoim szczycie pewnych ludzi, pewien ruch. Zaburzenia antysemickie krystalizują w masach nacjonalizm, łączą tłum uliczny z antysemicką inteligencją, łączą ze sobą ludzi przedzielonych klasowym interesem. Można abstrahować od moralnych wartości tego łącznika, ale ktoś może nam odpowiedzieć, że przecież jest to łącznik, dziś jeden z najsilniejszych. Że masy nim scementowane wyniosą jutro swoich ludzi ku władzy. Że ci swoi ludzie — to będzie reżim narodowy, tradycjonalistyczny, katolicki, reżim polski. Ku temu niewątpliwemu ideałowi — powiedzą nam — musi niestety Polska kroczyć przez przykre i smutne, ale konieczne wydarzenia. Musi poświęcić kilka, kilkanaście, może i paręset ofiar żydowskich, by do tego dojść. Cóż jednak te ofiary znaczą wobec wielkości i doniosłości skutków, które się przez nie osiągnie?

Otóż tych skutków się przez to nie osiągnie. Trzeba było, nazajutrz rano, znaleźć się w któremś z miast Zagłębia, gdy przyszła wiadomość z Sosnowca. Do Częstochowy przyszła ona powiększona znacznie, przyszła jako wysadzenie bożnicy w powietrze. Czyż mamy się dziwić, że takie wieści przesadne powstają? I oto wszystkie pociągi idące do Sosnowca przepełnił tłum żydów. Ludzie jechali naoślep, bez celu. Jechali tłumami. Tłumy stały przed uszkodzoną bożnicą milczące, przerażone, ponure. Łatwo to zrozumieć. Religja żydowska odgrywała i odgrywa w psychice żydowskiej tak wielkie znaczenie, jak prawie nigdzie.

Wystarczy zresztą najzupełniej pomyśleć jakie wrażenie zrobiłby na nas zamach na kościół katolicki, śmierć dziecka sieroty, idącego modlić się za zmarłą matkę. Ciężar psychiczny tych rzeczy, powinni zrozumieć przedewszystkiem ci, którzy czczą pamięć tragiczną studenta Wacławskiego. Powinni oni zrozumieć, co w psychice trzech miljonów ludzi w Polsce dzieje się na codzienne stopniowanie wiadomości: Grodno, Powązki, Suwalki. Powinni zrozumieć, że to nietylko po stronie polskiej, po stronie naszych mas rozhuśtywują się uczucia antysemickie, nacjonalistyczne. Powinni zrozumieć, że stokroć silniejsze jest, to co się dziać musi w psychice mas żydowskich, że to nie jest strach że to nie jest już oburzenie, że to jest poprostu beznadziejna, szalona rozpacz. Że ludzie doprowadzeni do rozpaczy muszą pragnąć wszystkiego, nawet tego co wczoraj jeszcze mogło wydawać się złem, byle ich „ratowało" przed tem najgorszem. Muszą upatrywać wybawiciela w każdym, kto będzie wrogiem rasizmu. Wiemy kto jest wrogiem wszystkich Hitlerów, wszystkich anysemitów. Otóż to co się dzieje, przerzuci przedewszystkiem trzymiljonową masę żydowską w objęcia komunizmu.

Ktoś mi powie, że masa żydowska „i tak" jest komunistyczna. Ale to nie odpowiada prawdzie Masa żydowska nie jest dziś tą z pierwszych lat po wojnie, gdy antysemityzm podżegały silnie uczucia komunistyczne wśród żydów, a rewolucja sowiecka świeciła pełnemi blaskami. Dziś olbrzymia większość masy żydowskiej, to odłamy wrogie komunizmowi. To ortodoksi, którym w Rosji zamyka się bożnice, to nacjonaliści - sjoniści, wśród których najsilniejsze są „faszystowskie" odłamy. Ale i dziś można żydostwo jako całość sprowrotem przerzucić do komunizmu. Niema na to lepszej rady, jak widmo dojścia do władzy ruchu, który kroczy przez pogromy i przez zamachy. Bolszewizm jest bezbożniczy, a jednak każda znieważona przez antysemitów świątynia żydowska służy komunizmowi.

Po stronie polskiej moc ludzi zdaje sobie sprawę z tego, że narodowcy doszedłszy do władzy, nie niszczyliby świątyń, nie obstawiliby kulomiotami Nalewek, nie kastrowaliby Żydów, że antysemityzm ułożyłby się w pewne, może nie tak ciężkie przepisy, wyrażające prawnie to, co istnieje już dziś faktycznie. Ale strona żydowska tak nie sądzi, i sądzić tak nie może. Pamiętajmy, że nasi Żydzi patrzą od lat z przerażeniem na to, co się dzieje w Niemczech. Pamiętajmy, że żyją pod wrażeniem Oramienburgów i Dachau'ów, jak my, temu lat 15 żyliśmy pod świeżem jeszcze wrażeniem masakry w Czerezwyczajkach. Kto zna dzieje rewolucji faszystowskiej we Włoszech, ten pamięta jak potężną w nich rolę odegrały okrucieństwa czerwonych, oficerowie zamordowani na ulicach Medjolanu, student z odciętemi rękoma, rzucony do rzeki we Florencji. Te mordy czerwonych miały steroryzować, ale nie steroryzowały. Te mordy stały się dla społeczeństwa widomym łącznikiem rewolucji włoskiej z okrucieństwami bolszewizmu i przyśpieszyły, usprawiedliwiły faszyzm. Oczywiście nie myślę prorokować, że rezultatem zamachów na bożnice i mordów, jak Powązkach, musi być u nas rewolucja komunistyczna. Ale w pierwszej linji jej sprawie to wszystko będzie służyć. Najgorsze jest może to. że żaden z tych krwawych odruchów, nawet zamach na przybytek religijny, nie spotykają się ze strony czynników narodowych, tradycjonalistycznych, katolickich z żadnem słowem potępienia, że niema u nas Faulhaberów.

Ksawery Pruszyński.

Miljon dolarów na skolonizowanie uchodźców żydowskich z Niemiec

W.elka akcja kolonistów kanadyjskich

Toronto. (ŻAT) Na krajowej konferencji sjonistycznej w Toronto przewodniczący organizacji sjonistycznej w Kanadzie A. J. Freiman przedstawił plan, według którego żydostwo kanadyjskie **nabędzie w Palestynie ziemię za miljon dolarów celem skolonizowania na niej uchodźców żydowskich z Niemiec.** Wniosek Freimana przewiduje, że zamiast dorocznej kampanji palestyńskiej ma być proklamowana kampanja pięcioletnia według następującego planu:

Każdy ofiarodawca na cele sjonistyczne, którego ofiara roczna wynosi 100 dolarów, udzieli obecnie swej ofiary w 100-dolarowych wekslach na przeciąg 5 lat zgóry. Za zdeponowane w banku weksle otrzyma się pożyczkę 500.000 dolarów w gotówce, która umożliwi zawarcie transakcji rolnej wartości miljona dolarów. Plan ten mógłby być zrealizowany na podstawach handlowych.

Referując sprawy kanadyjskie, Freiman wyraził się z wielkiem uznaniem o osobie nowego generalnego gubernatora Johna Buchana, dawniej przewodniczącego pro-sjonistycznej grupy parlamentarnej w Anglji. — Freiman określił Buchana jako „prawdziwego przyjaciela narodu żydowskiego" i dał wyraz nadziei, że w przyszłości obejmie on urząd w Palestynie.

Konferencja uchwaliła rezolucję protestacyjną przeciwko ewentualnemu udziałowi Kanady w berlińskich igrzyskach olimpijskich.

Memorjał do Ligi Narodów w sprawie sytuacji uchodźców żydowskich z Niemiec

Warszawa, Ż.A.T. Jak wiadomo, w najbliższym czasie nastąpić ma likwidacja Wysokiego Komisarjatu Ligi Narodów dla spraw uchodźców z Niemiec, a na jego miejsce ma być powołana nowa instancja Ligi Narodów, w której połączony będzie wspomniany Komisarjat z Urzędem Nansenowskim. W związku z tem sekretarjat Ligi Narodów zwrócił się do warszawskiego Zjednoczonego Komitetu Niesienia Pomocy Uchodźcom z Niemiec z prośbą o nadesłanie wyczerpującego opisu sytuacji uchodźców w Polsce oraz innych materjałów dotyczących akcji pomocy osobom zbiegłym z Niemiec.

W odpowiedzi Komitet wystosował w tych dniach do Ligi Narodów wyczerpujący memorjał opisujący sytuację uchodźców niemieckich i zdający sprawę z dotychczasowej akcji pomocy na rzecz uchodźców. Memorjał wysuwa nadto szereg postulatów w zakresie rozwiązania kwestji uchodźców. Memorjał przytacza wyczerpujące dane cyfrowe o rozmiarach akcji pomocy ze szczególnem uwzględnieniem emigracji i zagospodarowania się uchodźców w Palestynie. Wreszcie autorzy memorjału wyrażają życzenie, aby Liga Narodów podjęła kroki w kierunku ułatwienia sytuacji prawnej i materjalnej uchodźców w różnych krajach.

Dr. MICHAŁ RINGEL

Naród -- gentleman

Et hacc meminisse juvabit.
(Dobrze będzie i o tem pamiętać)

Przeprowadzone onegdaj powszechne wybory w Anglji dały znowu dowód wysokiego wyrobienia politycznego angielskich wyborców, ich dojrzałości a zarazem zimnej krwi.

Nie chodzi nam tu o sam wynik rozgrywki między konserwatystami a lewicą socjalistyczną, która wypadła zwycięsko dla prawicy bo stanęła silnie po stronie Ligi Narodów, lecz raczej o **sposób** prowadzenia walki wyborczej z tą wielką dozą lojalności, tak wobec przeciwnika politycznego jak i wobec sojusznika, który nawet stracił już wpływy (Mac Donald), a któremu konserwatyści starali się ze wszech sił pomóc do zwycięstwa. Okazało się znowu, że Anglicy, to jedyny naród, który mimo Wielkiej wojny i długoletniego kryzysu i upadku dawnych dobrych obyczajów politycznych w całym świecie, — sam jeden — zachował tradycje przedwojenne i zasady fair play (uczciwej gry), nietylko w sporcie, ale i w polityce i który w życiu politycznem bez względu na różnice przekonań kieruje się zawsze tem co jest „gentlemanlike".

*

Dlatego też dla nas, Żydów w krajach **Wschodniej** Europy, sąsiadujących bezpośrednio z kraterem, z którego ciągle jeszcze bucha błoto gorące, siarka i ogień przeciwko Żydom, interesowało w ostatnich wyborach angielskich, jaką siłę okaże **angielska** kopja ruchu nazistycznego, który tam jako „czarne koszule", pod przewództwem zdolnego demagoga Mosley'a, od kilku lat stara się dojść do wpływów, uważając, wzorem Streichera, antysemityzm jako tę siłę motoryczną, która miała wynieść żądnego władzy angielskiego „Führera" do szczytów, o których marzył.

Ostatnie wybory przyniosły partji tej zupełną klęskę, gdyż ani jednego posła na sześćset kilkadziesiąt miejsc w parlamencie nie przeprowadziła, a stało się to mimo trwającej od kilku lat usilnej, w wielkie fundusze zaopatrzonej agitacji, oraz mimo, że przez dłuższy czas ruch ten popierała gazeta lorda Rothermere, „Daily Mail" mająca olbrzymi nakład 1 i pół miljona dziennie.

*

Ale nietylko obecna klęska wyborcza „czarnych koszul" charakteryzuje ustosunkowanie się narodu angielskiego do kwestji żydowskiej.

Czołowe postacie angielskiego społeczeństwa, jakby z pewnym widocznym na zewnątrz zamiarem, właśnie w ostatnich tygodniach tuż po osławionych „ustawach norymberskich", będących szczytem średniowiecznej ciemnoty i jakiejś sadystycznej chęci pastwienia się nad Żydami, właśnie w czasie, kiedy usiłuje się w „pewnem państwie" poniżyć naród żydowski w sposób niewidziany nawet w carskiej Rosji, właśnie teraz mamy do zanotowania kilka wydarzeń, które nie powinne zniknąć w morzu innych, mniej ważnych wiadomości dziennikarskich i w powodzi mniej ważnych artykułów, lecz zasługują, aby widniały w **historji żydowskiej ostatniego roku.**

Pierwsze wydarzenie stanowi artykuł lorda **Churchilla,** wielokrotnego ministra w najrozmaitszych resortach. pierwszorzędnego męża stanu, jednego z tych, który o całym kierunku wojny światowej zadecydował, a później, w klasyczny sposób, tę historję wiel kiej wojny opisał. Lord Churchill ma nietylko wielką przeszłość za sobą, ale ciągle jeszcze dominujący wpływ posiada w partji konserwatywnej i jest w ostatnich czasach, ciągle wymieniany jako kandydat na jedno z najważniejszych miejsc w gabinecie angielskim.

W poważnym miesięczniku „Strand-Magazine", rozprawił się teraz w sposób jasny i dobitny, jak rzadko kto przed nim w Anglji, z tem wszystkiem co w „pewnem państwie" ostatnio dzieje się na polu groźnych dla wszystkich sąsiadów zbrojeń, ale i z osobami kierującemi, którym się tam cześć, prawie boską, oddaje.

Wkrótce potem najpoważniejszy dziennik, nie tylko w Anglji, lecz na całym świecie — „Times", będący stale na polu polityki zagranicznej oficjalnym wyrazem kierujących sfer imperjum brytyjskiego, ogłosił ostatnio artykuł wstępny o „bezużytecznych prześladowaniach", których ofiarą w „pewnem państwie" są Żydzi, artykul silny i ostry, który w konkluzji nie zawahał się powiedzieć, że metody prześladowań, stosowane w owem państwie przeciw Żydom, stanowią psychologiczną **przeszkodę** dla Anglji, aby wejść z niem w ten ścisły stosunek na polu polityki międzynarodowej, który z **innych** powodów byłby dla niej może pożądany.

Jak ten artykuł został osądzony w państwei niemieckiem, wynika stąd, że numer ów, na całem terytorjum niemieckiem został skonfiskowany.

Wiadomo, że histeryczna nienawiść przeciw Żydom ściga w „pewnem państwie" i prześladuje nietylko żyjących, ale i zmarłych, a między tymi nawet tych, którzy życie swoje i krew oddali w ofierze dla swej ojczyzny. Niedawno zaczęto się w Niemczech zajmować sprawą wymazania nazwisk 12000 Żydów, którzy padli za Niemcy na polu bitew. I właśnie w **tym samym czasie** odbyła się w stolicy imperjum brytyjskiego, w rocznicę dnia zawieszenia broni uroczystość, która miała naprawdę **symboliczne i historyczne** znaczenie. Oto 5000 żydowskich uczestników wielkiej wojny, w uroczystym marszu udało się na pole ćwiczeń gwardji królewskiej, a następnie na grób Nieznanego Żołnierza. — Defiladę żydowskich kombatantów przyjął **naczelny szef sztabu generalnego** angielskiej armji marszałek polny sir Archibald A. Montgomery - Massingverd, w obecności 40000 widzów nieżydowskich. Na bankiecie zaś odbytym w tym samym dniu w jednej z największych sal Londynu w Albert Hall, wygłosił naczelny rabin Hertz toast na cześć przybyłego na tę uroczystość marszałka Montgomery i jego świty, składającej się z wysokich oficerów armji i marynarki angielskiej, pod-



R. MENZEL

Niedźwiedź w herbie

Sztandar amerykański ma 48 gwiazd, reprezentujących 48 zjednoczonych stanów. Ale między temi gwiazdami widnieje głowa niedźwiedzia, symbol Kalifornji. Jest to świadomy swej wartości, poprostu samodzielny niedźwiedź, paradujący na sztandarze Kalifornji, niedźwiedź —oryginał, niedźwiedź-unikat. Nic go nie obchodzi co wschód, co Nowy Jork, Filadelfja o nim myślą, kpi sobie z karjerowiczowskiego Chicaga, gardzi brudnym Newardem i New Jerseyem a nawet lekceważy sobie Boston.

Nie jest takim sobie zwykłym mieszańcem, który po swych przodkach odziedziczył wszystkie złe właściwości, jest dumnym, bo w jego żyłach krąży krew hiszpańskich Hidalgów i nie chce tańczyć w takt melodji jazzowej yankesa...

Jest to niedźwiedź z bajki, który tajemnice orjentu przeniósł do swej ojczyzny: czarodziejskie zamki Aladyna do Hollywood, wspaniałe nocne ogrody Szeherezady do del Monte, groty, wyspy, niebieskie jeziora Sindbada do Palm Springs i „Złotego Rogu" San Francisco. Nic więc dziwnego, że jest to kraj Szlarafji. Czy gwiazdy Hollywoodu nie są ludźmi z tajemniczej krainy Szlarafji? Wszak są tak dalecy od życia i tak dziecinni, prawie możnaby powiedzieć tak prosci. Epikur jest ich filozofem, a mógłby nim być też Lukullus, gdyby wielu z nich nie musiało umartwiać się dla utrzymania linji. O wartości pieniędzy mają tak mało pojęcia, jak maharadżowie Indji. Zyją z dnia na dzień jak madame Pompadour i mogą razem z nią powiedzieć: „Po nas potop". Wcześniej albo później czeka też ich potop, także pytają się, co się da uratować w arce Noego. John Gilbert nie mógłby już dzisiaj podpisać najmniejszego kontraktu, a może być szczęśliwy, że go w ostatnim roku przed wprowadzeniem filmu dźwiękowego uratowało przeczucie przed ostateczną katastrofą; tylko jego przyjaźń z Marleną Dietrich ratuje go przed ostatecznem zapomnieniem. Tosamo czeka prawdopodobnie dzisiejsze wielkości à la March, a tylko Chaplin i Garbo nie podlegają czasowi. March, który za jeden film otrzymuje jeszcze pół miljona złotych, chociaż nie wszyscy w Ameryce są zachwyceni jego talentem, jest jednym z nielicznych rasowych yankesów i dlatego tak bardzo jest w cenie.

Ponieważ Hollywood jest tak absolutnie nieamerykański. nazywa go przeciętny obywatel Stanów Zjednoczonych „grzesznym Babilonem" i z głębi duszy go nienawidzi. Pogłoski o orgjach i rozpuście mogą być prawdziwe, chociaż ich teraz nie mogłem skontrolować mimo, że przez pięć tygodni przebywałem w towarzystwie aktorów hollywoodzkich; ale faktem jest, że Claudette Colbert wychodzi za zwykłego lekarza, że Gary Cooper, „miljonowy cowboy", mimo swej bajecznej karjery, którą zrobił ten dawny ujeżdżacz koni, prowadzi ze swą przepiękną żoną solidne życie paryskiego rentjera, że Paweł Lucas, który podczas wojny był pilotem w armji węgierskiej, teraz wyprawia orgje tylko ze swoim ciemno - czerwonym aeroplanem, że Hepburn pracuje przez dwanaście godzin i że wszystkie gwiazdy filmowe chorują na spleen, by budować sobie domy w Palm - Springs. Jest to jedyna ich namiętność, a staną się chyba wkrótce o wiele lepszymi budowniczymi niż najwięksi architekci Kalifornji. Zakładają kluby tenisowe i budują zamki hiszpańskie w Beverly Hills, posiadają jachty, aeroplany, ranchy, ale są przytem poważnymi artystami o psychice prawdziwych dzieci. O pewnej znanej artystce filmowej opowiadano podczas mego pobytu w Hollywood, że tańczy nago przed zaproszonymi gośćmi. Był to naturalnie żer dla prasy żyjącej ze skandali, a na ten żer gorliwie rzuciła się prasa Hearsta. Potem okazało się, że ta artystka z najpoważniej-

kreślając, że są oni reprezentantami nietylko potęgi Anglji, ale też liberalizmu i sprawiedliwości angielskiej, oraz, że kraj, który porzucił te zasady, popada spowrotem w stan barbarzyństwa. Marszałek zaś Montgomery, w odpowiedzi wygłosił dłuższe przemówienie, w którem podniósł gorący patrjotyzm Żydów angielskich, stwierdzając, że nie mniej jak 50.000 Żydów (na 420.000) wzięło udział w wojnie, przyczem poległo 2 tys. szeregowców i 320 oficerów Żydów, zaś 6500 było rannych, zarazem wyraził się z wielkiem uznaniem dla ofiarności Żydów względem Anglji, nietylko w czasie wojny, ale i w czasie pokoju.

Ukoronowaniem niejako tych objawów sympatji narodu angielskiego dla narodu żydowskiego, właśnie w czasie jego największej poniewierki, stanowi odpowiedź najwyższego czynnika w państwie, króla Jerzego, w której wyraził serdeczne podziękowanie za słowa niezłomnej lojalności Żydów, przesłane mu na kilka ledwo godzin przedtem.

*

W tych nad wyraz ciężkich czasach zatrutej walki przeciw narodowi żydowskiemu, gdy w najostrzejszych formach przez gazety książki i radja, w mowach ministrów, rozmaitych „Stürmerach" i uchwałach Reichstagu, rzuca się tysiące zatrutych bomb, kul i kartaczy przeciw bezbronnemu przeciwnikowi, gdy poniewiera się nasz naród, który dał światu wiarę w jedynego Boga i podstawę panującej dziś etyki, w tym czasie, gdy chce się utworzyć z nas kastę parjasów — wieści dochodzące z tamtej strony kanału La Manche, wyrazy sympatji ze strony narodu-gentlemana i króla - gentlemana, stanowić dla nas może choć w części rekompensatę za te zbrodnie moralne, których się na nas w pewnych krajach Europy dokonywa, Narodowi zaś angielskiemu, który już kilkakrotnie, w ostatnich dziesięcioleciach, okazał nam podczas wojny i po wojnie światowej swą sympatję i pomoc, nie zapomniemy tych objawów uznania, które dziś okazuje nam właśnie, w tych ciężkich chwilach, naszych — dziejów.

Nowy wielki okręt żydowski „Hajfa"

„Palestine Post" donosi, że „Palestyńskie Tow. Żeglugi", do którego należy też okręt „Tel Awiw", buduje obecnie drugi okręt pasażerski. Nowy okręt palestyński nazywać się będzie „Haifa" i mieć będzie wyporność 15.000 ton. Będzie on mógł przewieźć jednorazowo 600 pasażerów i — podobnie jak „Tel-Awiw" kursować będzie na południe w kierunku na Diredauę.

Nowy etap wyprawy abisyńskiej

Zamiast taktyki — strategja

Dotychczasowy szef włoskiego sztabu generalnego generał Badoglio objął naczelne dowództwo w Abisynji, generał de Bono wraca do Włoch jako marszałek armji włoskiej. Zmianę tę usiłują we Włoszech upozorować rzekomo złym stanem zdrowia, względnie podeszłym wiekiem generał de Bono, który teraz kończy właśnie 70-ty rok życia. Nie ulega jednak wątpliwości, że de Bono nie dla swej 70-tki wraca obecnie do Włoch, wszak mógłby był poprosić o zwolnienie w momencie bardziej psychologicznym, tj. po zdobyciu Aduy. Odwołanie de Bona, jednego z quadrumwirów marszu czarnych koszul na Rzym, ma znaczenie symptomatyczne: wyprawa kolonjalna przechodzi teraz we fazę rozstrzygającą i staje się naprawdę — wojną. Generał de Bono posuwał się wedle starych metod wojen kolonjalnych, krok za krokiem, postępując nader ostrożnie. Budował setki kilometrów gościńców, największą wagę przywiązywał do utrzymania łączności między operującemi armjami ,a baząetapową, zachęcał pionierów i sanitarjuszy do maksymalnych wysiłków, i tak jak dawniej w Libji, którą zdobył ostatecznie dla Włoch, troszczył się też i w Tigre o gospodarczą odbudowę kraju. Tempo więc było bardzo powolne i dlatego stary generał wraca do Rzymu, ponieważ zarzucają mu, że od 3 października do dziś armja włoska na froncie północnym posunęła się zaledwo o 120 klm.

Najgorzej wychodzili na tej ostrożności generała de Bono korespondenci prasy włoskiej, która nie mogła karmić swych czytelników fantastycznemi wiadomościami o zwycięstwach, by w ten sposób podtrzymać ducha patrjotycznego. Teraz wszystko się zmieni, Badoglio nada wojnie prawdziwe tempo, Badoglio dostarczy prasie włoskiej z taką tęsknotą, oczekiwanych wiadomości o zwycięstwach oręża włoskiego. Miejsce mądrego taktyka zajął przedewszystkiem odważny strategik, który tak na północy jak i na południu ma dać hasło do ofenzywy i doprowadzić w krótkim czasie do połączenia się obu armji, co ma być głównym celem operacji strategicznych nowego wodza..

Pytanie tylko zachodzi, czy to się da tak pręd ko uskutecznić, jak tego sobie życzą w Rzymie. Przez zastąpienie ostrożnego taktyka bardziej przedsiębiorczym strategikiem nie zmieni się wcale pejzaż kraju i nie znikną masywne pasma górskie, zaczynające się już na południe od Makalle. W każdym razie, jeśli Badoglio chce doprowadzić do zjednoczenia armji północnej i południowej, zanim za kilka miesięcy nastąpią deszcze, przemieniające teren abisyński w jedno wielkie błoto, musi zupełnie zmienić kierunek. Zarzucono generałowi de Bono, że nie wyzyskał należycie ważnego punktu jakim jest Musa Ali. Tu najprawdopodobniej Badoglio zacznie swoją ofenzywę i przeprowadzi przegrupowanie wojsk, pozostawiając na froncie Makalle—Takazze tylko tyle wojska, ile potrzeba, by tę linję utrzymać. Rzuci natomiast gros swego wojska do Assab, najbardziej na południe wysuniętego portu Erytrei i posuwać się będzie na południe w kierunku na Diredeuę.

Cały punkt ciężkości przeniesie się w każdym razie na front południowy. Front ten otoczony jest znacznie większą tajemnicą, niż front północny. Dzieje się to być może dlatego, że generał Graziani, główny dowódca tego frontu, prowadzi bardzo ostrą cenzurę, a być może też dlatego, że niema na tym froncie dziennikarzy zagranicznych. Z dużą też rezerwą traktować też należy wiadomości pochodzące z Addis Abeby albo Dżibutti. Nawet Agencja Reutera pozwoliła sobie na lekkomyślność, donosząc, że wojska włoskie obsadziły już miejscowości Sassabane, a nawet Dagabur, i to właśnie w dzień, kiedy komunikaty włoskie skromnie tylko doniosły o zajęciu miejscowości Gorrahei. Okazało się później, że te doniesienia są wyssane z palca, a armja generała Graziani znajduje się najwyżej o 30 klm. na północ od linji Gerlogubi-Gorrahei. Zdaje się, że na tym froncie złamano opór przednich straży abisyńskich bombami aeroplanów. Abisyńczycy cofnęli się na północ, a ścigające ich oddziały włoskie poniosły pewne porażki, co wynika z komunikatów o potyczkach na północ Gorrahei.

A teraz najważniejsza rzecz. moralna odporność Abisyńczyków. Włosi wciąż donoszą o entuzjastycznem przyjmowaniu armji włoskiej przez ludność tubylczą. Nie ulega chyba wątpliwości, że Negus znajduje się w bardzo trudnem położeniu. Ilustrują je wymownie korespondencje p. Richtera i Janty-Połczyńskiego w „Gazecie Polskiej". Abisynja jest krajem feudalnym, a „rasowie" są prawieże udzielnymi książętami. Armja abisyńska składała się dotychczas ze żołdaków, których powoli przemienić potrzeba w żołnierzy. Na front wybierają się Abisyńczycy wraz ze swemi żonami i dziećmi, a towarzyszą im koptyjscy duchowni. Mówią, że Negus ma w pogotowiu aeroplan, który stoi tylko do jego dyspozycji. Zdaje się dlatego właśnie Negus zwleka z decydującą bitwą. Wychodzi bowiem ze założenia, że czas pracuje dla niego.

Zobaczymy, jak wypadnie ten pojedynek między doskonalą techniką europejską, a dziką przyrodą i dzikim materjałem ludzkim, który powoli przekształcić się musi w prawidłowego żołnierza. Włosi za wszelką cenę chcą przed skutkami sankcji sforsować sytuację, któraby im zapewniła decydujące zwycięstwo. Uczynić to ma generał marszałek Badoglio. Narazie Negus się cofa przed walną rozprawą, chcąc zyskać na czasie. Włosi liczą jednak nietylko na swe tanki i aeroplany, ale też i na powolne kruszenie moralnej odporności Abisyńczyków. Kto wie, czy to im się nie uda.. *Spec.*

szemi damami towarzystwa bierze udział w kursie baletowym, przyczem wszystkie uczestniczki kursu tańczą w kostjumach kąpielowych. Kto więc zna prasę amerykańską żyjącą z reportaży kryminalnych, plotek rozwodowych i skandali towarzyskich, potrafi wszystkie te bujdy zredukować do minimum.

Niedźwiedź w herbie zatyka sobie uszy łapami, gdy „Croonerowie" Rudy Vallee i Bing Crosby zaczynają kwilić swoje przeboje jazzowe. Słowo „kwilić" jest absolutnie usprawiedliwione" „to croon" w szkockiem narzeczu nie oznacza niczego innego, jest chyba najlepszem określeniem dla tego rodzaju śpiewu. Bóg chyba wie, że niedźwiedź żałuje bardzo że tak popularny „song" Crosby'ego w ciągu br. reprodukowany był przez radjo 12.967 razy. Niedźwiedź ma więc dość masła na głowie, ale napewno zaprotestowałby z oburzeniem przeciwko bajeczkom, które bezkarnie krążą na wschodzie. Następująca notatka dziennikarska z jakiegoś dziennika nowojorskiego przejmuje go prawdopodobnie szalonem oburzeniem: „Detektywi chcą wydobyć od podejrzanego przyznanie się do winy. Uczynili to wczoraj, zmuszając go, by się nachylił nad zmarłą dziewczyną i ucałował jej zimne usta. Bronił się przeciwko temu, ale zmuszono go do tego. Chociaż kilkatrotnie mdlał, zapewniał dalej, że łzami i w oczach, że jest niewinny..."

W kraju niedźwiedzia zauważyć można niejasne tendencje emancypacji. Niedawno przyniosła jakaś gazeta w Los Angelos obraz, przedstawiający niedźwiedzia, żonglującego 48 gwiazdami sztandary. Zresztą prawdziwy Kalifornijczyk nie wymawia nigdy Los Angelos przez „dż", lecz Los Angeles a gdy jest snobem, to nawet Los Anchelos!

Kalifornja, jak się ten kraj właściwie nazywa, jest różnorodna i pełna sprzeczności. Rozrzutna, przepadająca za blaskiem a równocześnie skąpa, bez przesądów i wielkoduszna, a równocześnie filisterska; ma najwięcej barów i najwięcej kościołów, największą ilość rozwodów i najmniej toleranckie i zupełnie konwencjonalne towarzystwo, ma baśniowe pejzaże i pustynie, pałace z bajki i najbiedniejsze chatki, jest gościnną i ekskluzywną, międzynarodową i równocześnie drobno - mieszczańsko patrjotyczną i dumną; ma wspaniałe uniwersytety, cudowne obserwatorjum na Mount Wilson i Hollywood Bowl, gdzie w gigantycznej kopule rozlegają się symfonje wszystkich mistrzów — a przytem przynajmniej trzy czwarte jej mieszkańców rekrutują się z konwencjonalnych, niewykształconych zacofanych i pruderyjnych ludzi.

Akcja przeciw korzystaniu z żeglugi sowieckiej

W związku z regularną komunikacją, jaką ustanowiły władze sowieckie na linji Odessa — Saloniki — Haifa i przybyciem pierwszego okrętu tej linji, „Gruzja", do portów palestyńskich, prasa hebrajska kontynuuje swą kampanję przeciw korzystaniu z okrętów sowieckich. Dzienniki hebrajskie wskazują na prześladowania sjonizmu i sjonistów w Rosji Sowieckiej oraz na nieopisane trudności, czynione w Rosji Sowieckiej Żydom, pragnącym wyemigrować do Palestyny.

PROF. DR. HUGO BERGMANN
Rektor Uniw. Hebrajskiego w Jerozolimie

Nauka żydowska w obliczu wielkich zadań

Inauguracyjna mowa rektorska, wygłoszona na uroczystem otwarciu nowego roku szkolnego U. H.

Z okazji inauguracji nowego roku akademickiego na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, wygłosił nowoobrany rektor U. H., prof. Hugo Bergmann, dłuższe przemówienie, w którym wywodził:

ZASŁUGI KANCLERZA MAGNESA

Senat Uniwersytetu Hebrajskiego zaszczycił mnie godnością pierwszego rektora U. H. Przyjmując ten urząd, pozwolę sobie na początku wyrazić podziękowanie kanclerzowi Uniwersytetu drowi Magnesowi. To podziękowanie nie jest dla mnie bynajmniej zwykłą tylko formalnością. Węzły szczerej przyjaźni łączą mnie z drem Magnesem od tej chwili, w której pracę swą na Uniwersytecie zapoczątkował. Miałem sposobność obserwować zbliska, z jakiem oddaniem pracy tej się poświęcał. Droga jego nie była różami usłana, a jeśli Uniwersytet może dziś na podstawie wolnych wyborów obrać swojego rektora, jeśli kanclerz może w pewnej mierze uważać się za zwolnionego z pewnej części tych licznych obowiązków, które dotychczas na jego barkach spoczywały, to jest to główną zasługą dra Magnesa.

NA DRODZE DO SAMODZIELNOŚCI

Nowa epokz, która tym rokiem akademickim zostaje zapoczątkowana, jest ważnym rozdziałem w dziejach Uniwersytetu, a można śmiało dodać, także w dziejach całego jiszuwu. Taka bowiem jest już zasadnicza linja rozwoju naszego jiszuwu palestyńskiego, że każde wielkie dzieło zapoczątkowane bywa pod nadzorem jakiegoś zewnętrznego opiekuna, by po jakimś czasie dopiero osiągnąć samodzielność i móc we własnym zakresie swojemi sprawami pokierować. Wolny wybór rektora jest właśnie takim pierwszym krokiem na drodze do zupełnego usamodzielnienia się Uniwersytetu. Tą drogą kroczyć będziemy nadal, aż osiągniemy cel ostateczny, tj. całkowitą autonomję i służyć będziemy tej sprawie z całych sił. Oto, mojem zdaniem, główny obowiązek rektora. I z tego miejsca zwracam się do moich kolegów profesorów, jak i do słuchaczów Uniwersytetu z prośbą, by służyli mi swoją pomocą i zrobili wszystko, co może jak najszybciej doprowadzić do systematycznego i zupełnego usamodzielnienia się Uniwersytetu.

Kładę nacisk na te moje ostatnie słowa: *systematyczne* usamodzielnienie. Wiemy bowiem z doświadczenia, jak ciężką jest rzeczą zbudować Uniwersytet na podstawie zgóry ułożonego planu. Za bardzo zależni jesteśmy od zewnętrznych czynników i liczyć się musimy zarówno postulatami ofiarodawców, jak i niedolą i ciężkiem położeniem żydowskich uczonych i młodzieży uniwersyteckiej. Jednakowoż naszym obowiązkiem jest zrealizować nasz plan, wynikający z *wewnętrznych* potrzeb Uniwersytetu i *naszego zadania wobec narodu żydowskiego i ojczyzny żydowskiej.* Taki plan opracować i realizować, a równocześnie zwalczać i odrzucać wszelkie projekty, które nie wypływają z tej wewnętrznej potrzeby, to będzie naszem zadaniem. Wszyscy zgodni jesteśmy co do tego, że *najpilniejszem zadaniem chwili jest otwarcie wydziału rolniczego Uniwersytetu.* Plan dokładny znajdnje się w rękach dra Chaima Weizmanna. Słyszeliśmy od naszego kanclerza, że dr. Weizmann objął odpowiedzialne stanowisko na Uniwersytecie, a nie muszę chyba dodawać, jak bardzo my, profesorowie U. H., cieszymy się z tego, że dana nam będzie możliwość współpracowania z drem Weizmannem.

KRYZYS NAUKI...

Nie mam zamiaru rozwinąć dziś przed wami szczegółowego programu, chcę tylko w kilku słowach omówić, jaka jest rola Uniwersytetu naszego, wedle mojego pojęcia. Uniwersytet jest instytucją naukową, a jej głównem zadaniem jest stać na usługach wiedzy. Tem jednak nie zdefiniowaliśmy jeszcze wyczerpująco jego roli, albowiem sama nauka przeżywa dziś ciężki kryzys. Kilka tygodni zaledwie temu uczestniczyłem w Kongresie filozoficznym, na którym ten kryzys w jaskrawej formie się przejawił. Jest to bowiem kryzys samych podstaw nauki, która w ciągu ostatnich trzech wieków zmieniła zasadniczo oblicze świata. Była to epoka wspaniałych zdobyczy naukowych, mimoto jednak sama nauka, znajduje się dziś w położeniu niebezpiecznem, przypominającem sytuację naczelnego dowódcy armji, który naskutek śmiałych wypadów i ciągłych zdobyczy oddalił się za bardzo od swej bazy strategicznej, tak, że w toku coraz to dalszych postępów, zagrażać mu poczyna niebezpieczeństwo i sromotna porażka. Tak też dzieje się z nauką dzisiejszą. Same jej podstawy, fundament, na którym się opiera, poddawane są w wątpliwość, a ta choroba, która zaczyna trawić jej organizm, zapewne już wkrótce przejawi się w całem ciele i niszczyć będzie jego członki, jeżeli zawczasu nie wynajdziemy skutecznego lekarstwa.

... I KRYZYS KULTURY

A razem z podstawami nauki podważone zostały także i fundamenty naszej kultury. Filozofowie zrezygnowali już z tego, by móc znaleźć pewne przesłanki, takie, które żadnej wątpliwości nie ulegają. Matematyka widzi w swych pewnikach tylko rzeczy, polegające na umowie, tylko zwykłe kombinacje. Tą samą drogą kroczy i filozofja. Dziś dopatrują się wielcy filozofowie w najpierwszych założeniach wiedzy, na których opiera się cały gmach z mozołem wybudowany, niczego innego, jak tylko werbalizmu, jak tylko słów, które w gruncie rzeczy zależą jedynie od woli i które dowolnie zamienić można na inne. Jeśli tak jest w istocie, cała nasza nauka nie ma żadnego znaczenia, za wyjątkiem tego chyba, że jest ona jedynie wyrazem naszego kręgu kulturalnego.

ZAMKI NA LODZIE

Kiedy na Kongresie filozoficznym powiedziałem pewnemu wybitnemu myślicielowi: Wobec tego nasza wiedza w niczem nie różni się od mitologji, a poziom człowieka „pierwotnego", na którego dotychczas patrzeliśmy z góry, jest jednak sam w sobie skończoną całością, mającą swe uzasadnienie w świecie nauki — zgodził się ów filozof z tym moim wnioskiem ostatecznym, jaki wysnułem z obrad Kongresu. Skoro jednak cała nasza wiedza, to istotnie nic innego jak tylko słowa, to w takim razie jest ona zwykłą zabawką i grą, w takim razie wszystkie nasze aksjomaty, to tylko regułki, służące do poznania tej gry, a potężny gmach, wybudowany przez ludzki umysł, to — by użyć wyrażenia Salomona Majmona — tylko zamki wybudowane na lodzie.

NAUKA DLA ŻYCIA

Jest jasne, że jeśli nie zdołamy temu zaradzić, doprowadzić to musi do zmierzchu naszej kultury. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy nauka potrafi znaleźć dla samej siebie te podstawy, które uważa za konieczne. Zdaje się raczej, że jest to wykluczone, zdaje się, że abstrakcyjna funkcja człowieka jest tylko jedna strona jego istoty, która zdąża do doskonałości przez *aktywny czyn* w najidealniejszem znaczeniu tego słowa. „Zabawa" w naukę posiada swój cel, a także i swe uzasadnienie, które wypływają z jej roli. Tej roli jednak widocznie nie możemy pojąć tylko drogą abstrakcyjnego myślenia. Pogląd ten wyrażony został i ujęty głęboko przez Fichtego, a jeśli jest on słuszny, to nauka sama jako taka dla siebie nie zdoła się utrzymać.

Nie istnieje bowiem dla człowieka nauka dla nauki w tym sensie, jak to kiedyś twierdzono, że istnieje sztuka dla sztuki. Nietylko zadania wiedzy wypływają z samego życia — jest to już prawda banalna — ale także jej twierdzenia na życiu się opierają. I w tem leży jedno z najcięższych zadań filozofji, które polega na ustaleniu granicy, jak dalece posługiwanie się nauki materjałem zaczerpniętym z życia jest dozwolone, a kiedy staje się niedozwolone.

NARODOWI I OJCZYŹNIE

Z tego wszystkiego wynikają dla nas konsekwencje niezwykle ważne, odnośnie do roli Uniwersytetu Hebrajskiego, jaką spełnić ma w życiu narodu żydowskiego na ziemi żydowskiej. Jest rzeczą jasną, że Uniwersytet nasz służyć będzie narodowi i ojczyźnie. Ta służba przejawia się w całej naszej pracy, w centralnej roli, jaką odgrywa Instytut Judaistyczny, w znaczeniu, jakie przypisujemy Instytutowi Badań Literatury Wschodu, oraz różnym laboratorjom i przyrodniczym stacjom doświadczalnym, które służyć mają naszemu krajowi. Kursy uniwersyteckie w Tel-Awiwie, założone przez Koło Przyjaciół Uniwersytetu, to żywy łącznik między nami a jiszuwem, a mam nadzieję, że i radjo palestyńskie da Uniwersytetowi nowe możliwości, by zasięg jego wpływów coraz bardziej się rozszerzał.

NARODOWOŚĆ I RELIGJA

Wszystko to jest samo przez się zrozumiałe, wydaje mi się jednak, że Uniwersytet będzie musiał jeszcze wypowiedzieć swe ważkie słowo o prawdziwej istocie naszego narodu, o stosunku, jaki zachodzi między problemem narodowości żydowskiej, a problemem religji żydowskiej. Jesteśmy świadkami, jak w ciągu ostatnich dwóch pokoleń, coraz większe postępy czyni sekularyzacja naszego narodu. Naród nasz podobny był do tego człowieka, który przez długi czas był przekonany, że posiada tylko duszę, aż razu pewnego odkrył, że posiada także i ciało W ten sposób odkryli Żydzi, że istnieje poza nimi duży, szeroki świat. Była to może największa rewolucja, jaka się wśród nas dokonała od pierwszej chwili naszego rozproszenia. I naturalnie, dla tego pokolenia, które stworzyło ruch narodowy, fakt ten miał niezwykle silną wymowę i on właśnie skłonił ich do zmobilizowania wszystkich twórczych sił narodu. Ale teraz nadeszła chwila, w której należy wykreślić sobie granicę, jakiej przekroczyć nie wolno. Nadeszła chwila, w której musimy przypomnieć sobie, że posiadamy także i duszę, która żąda — wiary. Nikt nie zaprzeczy, że z tego źródła czerpał sjonizm swe żywotne siły. Łatwo było przeprowadzić mobilizację wszystkich sił, ponieważ nazbierało się ich sporo w ciągu długich wieków. Lecz teraz musimy postawić sobie pytanie: Co będzie, jeśli ten świecki ideał przetrwa przez długi czas? Albowiem ideał ten, jakkolwiek sam w sobie wzniosły nie wyczerpuje jednak je-

szcze całej istoty żydowskiego człowieka, gdyż żydowski człowiek jest przedewszystkiem wiążącym człowiekiem. Wszystkie ideały wszelkich prądów, które nurtowały w żydostwie, ideały społeczne czy narodowe, są jednak tylko różnemi postaciami jednego wszechobejmującego ideału żydowskiego narodu: ugruntowania królestwa Bożego na świecie. A teraz nadeszła chwila, w której należy pamiętać o tem i przypominać ideał ten w całej jego rozciągłości.

Próbowano przeszczepić i na nasz grunt hasło, że religja, to jest opjum dla ludu. My Żydzi musimy o sobie powiedzieć, że nasza wiara daleka była od tego, by uśpić i osłabić nasze siły. Przeciwnie, właśnie ona wyposażała nas w siłę żywotną w tej mierze, że dzięki niej mogliśmy utrzymać się i ostać mimo ciężkiej walki o byt, jaką musieliśmy prowadzić.

WIEDZA I WIARA

A co się tyczy sprawy zasadniczej, która bezpośrednio Uniwersytet obchodzi, co się tyczy stosunku między wiedzą a wiarą, musimy powiedzieć: są granice, ale niema, niema sprzeczności! Uniwersytet Hebrajski walczyć będzie o zupełną swobodę i wolność w prowadzeniu badań, i to bez żadnych ograniczeń. Ale przytem dążyć będziemy, z czystem naukowem sumieniem, do syntezy między wiedzą a wiarą, między żydostwem narodowem a żydostwem religijnem.

Mamy nadzieję, że w tej nowej epoce posuniemy się o jeden dalszy, większy czy też mniejszy krok naprzód, ku temu celowi.

A. ALPERIN

„A prochy me przewieziecie do Erec Izrael...“

Ostatnia wola blp. Bar. Edmunda Rotschilda

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Paryż, w listopadzie.

Doczesne szczątki barona Edmunda de Rotschild i żony jego Adelajdy, przewiezione zostaną do Palestyny. Z arystokratycznego cmentarza Père-Lachaise w Paryżu, gdzie chwilowo spoczywają, przeniesione zostaną i pochowane wśród grobów zasłużonych na Górze Cofim, czyteż na innem wziętem miejscu w Palestynie. Taka była ostatnia wola barona Edmunda, którą wyraził przed śmiercią, taka też była wola małżonki jego, kiedy pół roku po śmierci męża zamknęła swe dobre, serdeczne oczy na zawsze w swoim pałacu na Faubourg Saint Honoré. Oświadczenie to złożył baron Maurice de Rotschild ostatnio na uroczystości żałobnej, która odbyła się w pierwszą rocznicę śmierci jego wielkiego Ojca. A wrażenie, jakie pozostawiło to na zebranych, było olbrzymie. Jest to bowiem wydarzenie nieprzeciętnej miary, które rozejdzie się echem po żydowskim i nieżydowskim świecie. Jest to wydarzenie, które niezawodnie przez różne sfery różnie będzie komentowane.

My wszyscy, którzy byliśmy obecni na tem żałobnem zebraniu słuchaliśmy z naprężeniem słów barona Maurice de Rotschild. Nigdy dotychczas nie widzieliśmy go na żadnem żydowskiem, na żadnem sjonistycznem zgromadzeniu. Nigdy jeszcze nie słyszeliśmy jego przemówienia. Jest on politykiem i od szeregu lat zasiada w francuskim Senacie. Dotychczas jednak nie słyszano o tem, by miał coś wspólnego z polityką żydowską, a tembardziej, by miał jakiś kontakt z żydowską masą, z prostym żydowskim człowiekiem.

Dopiero ostatnio zdarzyło się to poraz pierwszy. Przybył na zebranie żałobne, które odbyło się z inicjatywy Organizacji Sjonistycznej w Paryżu, z okazji pierwszej rocznicy śmierci jego ojca. On, baron Maurice, usiadł przy stole prezydjalnym i prosił o głos. A w toku niezwykłego przemówienia, padło też wspomniane już oświadczenie, całkiem niespodzianie.

Każde słowo jego było dla nas poprostu objawieniem. A na twarzy nielicznych oficjalnych przedstawicieli zasymilowanego żydostwa francuskiego malowały się naprzemian wyrazy zdenerwowania i przerażenia....

— Mój ojciec postanowił budować Palestynę nie z pobudek filantropijnych. Jasnością swego umysłu i intuicją swej wrażliwej duszy przewidział nastanie tych smutnych ponurych dni, które teraz żydowski naród nawiedziły. Po pogromach w Rosji, po pogromach w Rumunji, długo nad sprawą tą rozmyślał. Głęboka troska o dalsze losy narodu żydowskiego kazały mu postawić sobie za cel życia odbudowę żydowskiej ojczyzny, stworzenie na ziemi naszych ojców zakątka, azylu dla cierpiących i prześladowanych Żydów.

A w dalszym ciągu:

— Nie kierowała moim wielkim ojcem żadna dobroczynność, ale był to jego wielki ideał. Kiedy byłem jeszcze dzieckiem, często opowiadał mi o Palestynie i zwykł był przytem mawiać: Nie moje miljony odbudują Palestynę, ale wielki żydowski ideał. Ideał to wszystko!

Potem przechodzi mówca na tematy ogólno żydowskie, lecz słowa jego brzmią niemniej silnie, niemniej dobitnie:

— Mój ojciec nie znosił, nienawidził wprost tych Żydów, którzy wstydzili się swej żydowskiej wiary i swego żydowskiego pochodzenia.

A pod koniec największa niespodzianka:

— Ostatnie życzenie, jakie nasz blp. ojciec wyraził, było: Przewieźcie me prochy do Erec Izrael i pochowajcie je na żydowskiej ziemi. Tam snem wiecznym chcę odpoczywać...

Napięcie wzrasta z każdą chwilą, a on mówi dalej:

— To było ostatnie, najgłębsze życzenie mojego ojca. A także matka nasza w ostatnich swych słowach to samo nam przekazała, byśmy ją pochowali w Erec Izrael, tuż obok miejsca, w którem spoczywać będzie nasz ojciec... Chcemy więc, by życzeniu ich stało się zadość, chcemy je wkrótce spełnić.

Przytem z ust syna wielkiego zmarłego dowiadujemy się jeszcze o jednym ciekawym szczególe: Baron Edmund prosił, by prochy jego przewieziono do Palestyny na tym samym jachcie, na którym zwykł był odbywać swe podróże do ziemi ojców, które należą do najświętszych i najdroższych wspomnień z jego życia.

— A mam nadzieję — zakończył baron Maurice de Rotschild, że groby moich rodziców w Palestynie będą nietylko miejscem dla modłów, ale też jak gdyby świetlanym promieniem nadziei o lepszą przyszłość dla narodu żydowskiego.

Zebrana publiczność wśród entuzjazmu powstała z miejsc, burzliwemi oklaskami wyrażając swe uczucia głębokiego uwielbienia. Zaś baron skromnie usiadł znowu na swojem miejscu, przy stole prezydjalnym, a głowę w dół opuścił. Snać i dla niego występ ten był silnem, głębokiem przeżyciem.

To wystąpienie młodszego syna barona Edmunda (starszy syn James mieszka, jak wiadomo, w Londynie) ma swoją historję:

Mała garstka ludzi, serdeczni przyjaciele zmarłego, a wśród nich znany działacz sjonistyczny, wiedzieli o tym testamencie już wcześniej. Trzymano to jednak w ścisłej tajemnicy, a rozmaite złożyły się na to powody. W czasie pogrzebu, który jak wiadomo odbył się przed rokiem w Paryżu, ci nieliczni, którzy byli wtajemniczeni w tę sprawę, mogli zauważyć po trumnie, w jakiej barona pochowano, że pogrzeb ten jest tylko prowizoryczny.

Jak wiadomo, natychmiast po śmierci barona Edmunda przysłali przywódcy jiszuwu palestyńskiego telegram do Paryża z prośbą, by zezwolono szczątki barona pochować w Palestynie. Na co jednak odpowiedzi nie otrzymali.

W pierwszym okresie po śmierci barona nie można było przystąpić do wykonania testamentu, albowiem trudno było zdecydować się na to, by odebrać pozostałej wdowie możliwość zwiedzania grobu nieodżałowanego męża. Po śmierci baronowej, która w dodatku również wyraziła życzenie, by być pochowana w Palestynie, zaczęto myśleć o wprowadzenie tego w czyn.

Kilka wtajemniczonych wiedziało, że ogłoszenie testamentu nastąpi w dniu pierwszej rocznicy, mówiono jednak, że w tym celu specjalnie z Londynu do Paryża przybędzie baron James de Rotschild, który aktu tego dokona.

James jednak nie mógł przyjechać. Wobec tego młodszy syn, baron Maurice, wystąpił na żydowskiem zgromadzeniu i złożył to rewelacyjne oświadczenie.

Na tem zebraniu żałobnem wydarzył się również następujący niezwykle charakterystyczny wypadek: O baronie mówił też m. in. francuski rabin Liber, jako oficjalny przedstawiciel Rabinatu paryskiego. On wielkość zmarłego widział w tem, że bliskie były jego sercu i drogie żydowskie potrzeby religijne, w tem, że zmarły budował wielkie synagogi we Francji. Rabin Liber wywodził w dalszym ciągu, że i Palestyną zainteresował się baron Edmund dlatego, iż chciał tam synagogi budować, chciał wzmocnić żydowskiego ducha religijnego na palestyńskim gruncie.

I oto powstał z miejsca czystej rasy Francuz, nie-Żyd, znany mąż stanu i b. minister Skarbu i minister kolonij, Paul Reynaud, który zaproszony był na tą uroczystość. Powiedział on:

— Jestem człowiekiem z zewnątrz. Nie znałem barona zbliska tak jak wy, i nie mogę tak, jak wy objąć w całej rozciągłości znaczenia jego dla odbudowy Palestyny. Ale — wybacz Pan, Panie Rabinie (tu mówca zwrócił się do rabina Libera) — Nie jesteśmy wprawdzie dzisiaj na wieczorze dyskusyjnym, lecz mimoto pozwolę sobie na drobną uwagę. Nie po to poszedł Edmund Rotschild do Palestyny, by budować tam synagogi! Nietylko synagogi! Nie! Przed moim dzisiejszym referatem przestudjowałem kilka artykułów o baronie, które ukazały się w waszych czasopismach, a tam właśnie cytowane były słowa barona, że chciał budować Palestynę nie dla filantropji, ale powodowany głęboką troską o los i o przyszłość żydowskiego narodu. Ten człowiek ducha przewidział ciężkie czasy, jakie nastają dla was, Żydzi... Przeczuwał te fale dzikiego antysemityzmu, które dziś zalewają dużą część Europy i zawczasu przygotować chciał ratunek dla swoich cierpiących i ciemiężonych braci. Tylko dlatego poszedł do Palestyny, a możliwie, że i dlatego, iż obudziła się w nim tęsknota za utraconą ojczyzną, za swoją starą ojczyzną żydowską.

Tak to francuski minister odpowiedział francuskiemu rabinowi.

A na koniec jeszcze jeden drobny lecz charakterystyczny szczegół:

Uroczystość żałobna w Paryżu odbyła się w rocznicę śmierci, wedle kalendarza żydowskiego, tj. dnia 22 miesiąca Marcheszwan. Baron zmarł dnia 2 listopada i dlatego organizatorzy żałobnego zebrania mieli zamiar obchodzić rocznicę w dniu jego śmierci, wedle przyjętej rachuby czasu, tj. 2 listopada br. Tymczasem rodzina zmarłego wyraziła życzenie, by uroczystość odbyła się wedle żydowskiej daty. Albowiem zmarły baron Edmund tak samo święcił rocznicę śmierci swoich zmarłych, a dzieci jego nie chciały odstąpić od tradycji, której wierny pozostał ich ojciec.

Rozumie się, że z przyjemnością dostosowano się do tego życzenia rodziny. W sjonistycznych kołach Paryża wiele o tem mówiono. A wtedy nie wiedziano jeszcze, jaką niespodziankę nam i całemu żydostwu ta uroczystość przyniesie.

MOWA POGRZEBOWA.

W małem prowincjonalnem miasteczku zmarł wielki działacz społeczny. Nad grobem jeden z mówców rozpoczął przemówienie w sposób następujący:

— Zmarł nasz wybitny działacz. Wszyscy idźmy za jego przykładem..

PO JEDNEM ZDANIU...

Zaraz po zwołaniu Sejmu powinna być wyjaśniona kwestja tych posłów i senatorów, którzy posiadają po kilka posad w instytucjach państwowych względnie subwencjonowanych przez państwo. („Polonia“).

* * *

Czy garść exaltados i zbrodniarzy kryjąc się nb. często pod opiekę jakiegoś drobiazgu państwowego, nie może naruszyć spokoju w Europie, podważyć współpracy między narodami, nawet — jak to było zamiarem terorystów marsylskich — wywołać wojny? („Kurjer Warszawski“.).

* * *

Mówi się o kwestji żydowskiej, że jest trudną i skomplikowaną; kwestja żydowska to zabawka w porównaniu z tragiczną sukcesją Ukrainy. (Cat-Mackiewicz w „Słowie“).

* * *

„Czy należy uważać za istoty ludzkie cudzoziemców i Żydów?“ — (Pytanie, jakie postawił związek narodowo - socjalistycznych profesorów prawa i na które, według doniesienia „Frankfurter Zeitung“, odpowiedź wypadła *przecząco*).

Surowe kary więzienia na zakonników katolickich w Niemczech

Przed sądem berlińskim odbył się proces trzech mnichów z Zakonu Franciszkanów w Turyngji, którym akt oskarżenia zarzucał nielegalne przemycenie zagranicę 80.000 marek. Pieniądze były rzekomo wysłane do Włoch i Japonji. Była to już 20-ta z kolei sprawa sądowa wytoczona zakonnikom katolickim w Niemczech. Główny oskarżony, ojciec Epiphanus z klasztoru OO. Franciszkanów Frauenburg w Fulda został skazany na 4 lata więzienia, utratę praw honorowych na lat 3 oraz karę grzywny w wysokości 81.000 marek. Współoskarżony brat Pankratius skazany został na 1 rok więzienia i 2.000 marek grzywny. Sprawę trzeciego oskarżonego sąd umorzył na podstawie amnestji.

Życie palestyńskie

Ożywiony ruch budowlany

Na najbliższy sezon zapowiada się w Jerozolimie bardzo ożywiony ruch budowlany. W najbliższym czasie rozpoczną się prace około budowy szeregu nowych gmachów, tak społecznych i rządowych jak i prywatnych. Z większych objektów należy wymienić: klinikę uniwersytecką na Górze Scopus (koszta budowy preliminowane są na 100,000 f. szt.), gmach instytutu judaistycznego (18.000 f. szt.), gmach oddziału Anglo - Palestine Bank (30,000 f. szt.), przychodnia dla chorób niemowlęcych na Górze Scopus (10,000 f. szt.), domy dla rzemieślników w dzielnicy Talpiot i Hapoel-Hamizrachi (15,000 f. szt.) i inn.

Wraz z budynkami prywatnemi w różne objekty w Jerozolimie ma być inwestowany w najbliższym sezonie łączny kapitał 275,000 f. szt. Nadto mają być wybudowane w Jerozolimie następujące objekty rządowe: dom dla zastępcy Wysokiego Komisarza, dom prezesa sądu najwyższego, gmach nowej szkoły policyjnej, rozszerzenie gmachu głównej poczty, budynki koszarowe dla garnizonu jerozolimskiego, szpital dla umysłowo chorych i inn.

* * *

Do końca roku bież. zakończona będzie budowa 400 domów dla „irgunów“ C i D w Kirjat Chaim. W ciągu miesięcy zimowych towarzystwo „Szikun“ wybuduje 120 pojedyńczych domów dla „irgunu“ E oraz 100 mieszkań w domach wspólnych. Koszta budowy obliczane są na 70,000 f. szt.

Rozwój przemysłu -- nowe inwestycje

Wbrew różnym trudnościom przemysł palestyński w dalszym ciągu rozwija się bardzo pomyślnie, i do końca rb. w szereg nowych większych przedsiębiorstw przemysłowych ma być inwestowany kapitał pół miljona f. szt. Wliczając w łączną sumę także inwestycje poczynione od początku rb. w niektórych większych przedsiębiorstwach („Neszer“, koncesja Rutenberga i inn.) oraz w firmach przemysłu średniego i mniejszego, łączny kapitał inwestowany w przemysł w roku 1935 osiągnie cyfrę blisko 2 miljonów f. szt. Z nowo-założonych większych przedsiębiorstw przemysłowych wymienić należy: fabrykę cementu „Szimszon“ (250,000 f. szt.), browar w Riszon-le'Zion (50,000), cegielnia w Nachlat Jehuda (38,000), łuszczarnia ryżu w Haifie (35.000), huta szklana „Phenicia“ (30,000), fabryka papieru i inn. Grupa imigrantów z Polski zakłada w Riszon-le'Zion fabrykę brzytew, inwestując w nią 6,000 f. szt.

Dlaczego Dizengoff nie kandyduje

Oświadczenie burmistrza Dizenhoffa, w którem podał on do wiadomości, że nie wystawia więcej swej kandydatury do najbliższych wyborów nowej Rady Miejskiej, wywołało wielkie wrażenie we wszystkich kołach społeczeństwa żydowskiego w kraju. Prasa wszystkich odcieni wyraża zgodnie żal z tego powodu, że „ojciec miasta żydowskiego“, który poświęcił mu kilkadziesiąt lat swego życia, zdecydował się na wspomniany krok.

„Haboker“ przynosi wywiad z Dizenhoffem, który zapowiada, że dokładne motywy swej rezygnacji podą dopiero po wyborach. Obecnie oświadczyć może Dizenhoff tylko co następuje:

„Zwyczaj desygnowania do Rady Miejskiej przedstawicieli stronnictw i ziomkostw spowodował, że nie zawsze wchodzą do Rady ludzie najbardziej zdolni i dysponujący odpowiednim czasem potrzebnym la odpowiedniego załatwiania spraw miejskich. Nieustanny rozwój i rozrost miasta wymaga obsadzenia Rady Miejskiej ludźmi, którzyby bardziej dbali o potrzeby miasta, niż o interesy reprezentowanych przez nich ugrupowań. Być może rezygnacja moja przyczyni się do tego, że ludność miasta wybierze obecnie bardziej odpowiednich radnych; z drugiej znów strony sprawiedliwość wymaga, być może, abym ustąpił na rzecz młodszych sił, wśród których znaleźć się mogą ludzie z doświadczeniem.

Myśl o rezygnacji — oświadczył dalej p. Dizenhoff — powziąłem już dawno, jeszcze przed mą chorobą Ostatnie rokowania z rządem w sprawie budżetu i pożyczki zdeprymowały mnie i utwierdziły w powziętem postanowieniu, ponieważ okazało się, że po tylu latach pracy społecznej rząd nie darzy mnie wymaganem zaufaniem i nie wykazuje należytego stosunku wobec dziela, które reprezentuję“.

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

83)

— Jesteśmy co do tej sprawy jednego zdania.

— Jak we wszystkiem, niestety, — odparła matka. Syn nie odezwał się więcej i ruszył w pole milczący, lecz nie przekonany.

Mimo to matka przez czas dłuższy rozmyślnie nie czyniła żadnych starań, aby wydać zamąż córkę. Przekonywała siebie samą, zapewniała dziewczynę, młodszego syna i żonę kuzyna i każdego, kto chciał jej słuchać, że nie jest jeszcze tak stara, by stosować się do woli drugich, że w rodzinnym domu muszą się z nią jeszcze liczyć, że nie da sobą kierować jakby była dzieckiem, że nikt jej nie skłoni do postępowania wbrew własnym chęciom. Przeciwstawiła się synowi i jego żonie, sama zaopiekowała się córką i baczyła pilnie, aby jej nie uchybiono, lub nie odmawiano czegoś, co było udziałem innych.

Z czasem synowa zżyła się bardziej z domem, a wtedy zaczęła przemawiać coraz wyraźniej. Uskarżała się częściej i zapominała o dawnej uprzejmości. Gdy kobiety siadały razem u progu, aby pogawędzić przy szyciu, lub kieby schodziły się na babskie rozhowory, mawiała wobec wszystkich:

— Nie wiem co pocznę, kiedy przyjdą dzieci. Już teraz mam tyle szycia dla całej rodziny. Matka starzeje się, a wiem to dobrze, że powinnam jej być wyręką pod każdym względem. Tak mnie nauczono, więc tak postępuję. Zdaje mi się, że nie uchybiłam nigdy obowiązkom. Lecz tu jeszcze mam na głowie tego chłopca żarłoka i lenia. Nie byłoby to najgorsze, bo chłopiec ożeni się kiedyś, a wtedy żona będzie się troskać o to, aby miał co jeść i czem plecy okryć. Cóż, kiedy pozostanie jeszcze ślepa dziewczyna. Obawiam się, że ta będzie nam ciężarem przez całe życie, bo matka nie chce jej wydać zamąż.

Mówiła mniejwięcej w tym duchu, a wszyscy obecni rzucali spojrzenia na niewidomą, jeżeli znajdowała się w pobliżu. Ślepa czuła na sobie ich wzrok i spuszczała głowę ze wstydu, że żyje na utrapienie drugich. Czasami ktoś, mężczyzna czy kobieta, wyrywał się ze słowami:

— Jest przecie dużo ślepców. Można ich nauczyć wróżenia lub czegoś podobnego. Zarabiają wtedy nieco pieniędzy. Ślepcy miewają czasami wewnętrzny wzrok i widzą to, czego my dojrzeć nie możemy. Ślepota wytwarza w nich siłę, która napełnia obawą innych ludzi. Dziewczyna mogłaby się nauczyć przepowiadania rzeczy, które nadejdą.

Inni znów doradzali:

— Bywają też biedne rodziny, które nie mogą ożenić synów z braku pieniędzy. Biorą często jakąś szaloną, ślepą, kulawą lub inną dziewczynę. Wolą tą niż żadną, byle mogli ją dostać za darmo dla swego syna.

Na to synowa odpowiadała z ubolewaniem:

— Niestety nie znam nikogo takiego! Gdybyście usłyszeli o kim, sąsiadki, donieście mi proszę, a będę wam bardzo wdzięczna.

Obiecały uprzejmie i zgadzały się zupełnie z młodą żoną, że w tych ciężkich czasach trudno ubogiemu wyżywić jeszcze jedną osobę, której miejsce jest właściwie gdzieindziej.

Pewnego dnia przyszła do matki wdowa plotkarka i rzekła:

— Kumo, gdybyś chciała wydać swą ślepą córkę, poleciłabym ci pewną rodzinę, mieszkającą na stokach północnych gór. Syn ich ma lat siedmnaście czy coś koło tego. Przybyli tam z północnej prowincji podczas wielkiego głodu i osiedlili się na jakimś bezpańskim ugorze, nie w wiosce u stóp gór, lecz nieco wyżej.

(C. d. n.)

Elstree, angielskie Hollywood

Z Londynu donosi (s): Ameryka ma w Hollywood prawdziwe miasto, stworzone przez przemysł filmowy, w którym artyści nietylko pracują, ale i mieszkają. Anglja ma swoje Elstree. Nazwa ta jeszcze chwilowo jest prawie że nieznana, ale angielski przemysł filmowy, który dopiero od dwóch lat zaczął się należycie rozwijać, stworzył sobie w tej małej angielskiej wiosce swoje centrum i należy przypuszczać, że już wkrótce Elstree będzie znane całemu światu. Wszystkie londyńskie wytwórnie filmowe zakupiły tu wielkie obszary ziemi, a w pobliskiej kolonji artystów słyszy się języki całego świata.

Elstree ma tę wyższość nad Hollywood, że chcąc je zwiedzić nie musi się jechać przez dwie doby pociągiem pospiesznym. Wystarczy wsiąść do jednego z zielonych autobusów londyńskich, a już po godzinie jazdy jest się w uroczej wiosce.

Elstree, to staroangielska wieś. Ma ona swoją przeszłość, do której światek filmowy musi się dostosować. W kolonji artystów, w której mają swoje wille Eelżbieta Bergner, Leslie Howard i wielu innych, zupełnie nie jest podobna do Hollywood. Niema tu wspaniałych i luksusowych pałaców są tylko skromne wiejskie dworki.

Jednego tylko brak: kalifornijskiego słońca. W jaki sposób wogóle można robić zdjęcia w tej mgle? Nakręca się wszystko przy sztucznem świetle, a studja nie mają dachów szklanych ani okien. Kto chce zwiedzić te świętości, musi przejść przez ostrą kontrolę, niczem kontrola graniczna ale po tych formalnościach można już spokojnie obejrzeć te wszystkie cuda. Ze zdziwieniem spogląda się na różnorodność dekoracyj i kulis. Tu stary Londyn Dickensa, tam dalej wenecki pałac dożów, irlandzka wieś indyjskie miasto. Z dala dobiegają dźwięki wschodniej muzyki i głos „światło“.

Bogate Hollywood wybudowało sztuczny świat a w Elstree spotykamy osobliwości z całego imperjum brytyjskiego. Stary wódz murzyński w całym rynsztunku wojennym, spaceruje korzystając z pauzy, po studjo. Ma 88 lat nie rozumie ani słóweczka po angielsku i przyjechał na sześć miesięcy do Londynu ażeby wziąć udział w filmie, co mu napewno przysporzy jeszcze większego szacunku u ziomków. Nie wyjeżdżał nigdy w życiu ze swej wioski rodzinnej, a że słyszał tyle o Europie, postanowił przyjąć wszystko obojętnie i niczemu się nie dziwić. I rzeczywiście trzydniowa podróż przez dzikie okolice jazda okrętem, Londyn z jego ulicami, nie potrafiły go wytrącić z powziętej obojętności ale kiedy przyjechał do Elstree i zobaczył wioskę całkiem podobną do swojej rodzinnej, w której wiecznie świeci słońce i rosną tak dobrze mu znane drzewa, nie mógł oprzeć się uczuciu zdziwienia i rozczulenia.

Wędrujemy dalej. Przez krajobraz alpejski, dostajemy się na środek rynku indyjskiego miasta, gdzie odbywa się walka słoni.

Później obiad w gospodzie wiejskiej „pod czerwonym lwem“. Czerwony lew jest tem dla Elstree czem Embassy - club dla Hollywood. I tu też widzi się tę ogromną różnicę. Nie spotyka się ciekawych ani polujących na autografy, gwiazdy filmowe spożyją obiad w spokoju, nie oglądając się na sąsiadów i niktby się nawet nie zdziwił, gdyby nagle znalazł się w gospodzie mister Pickwick, albo inna postać dickensowska...

Areszt domowy dla 16 miljonów ludzi

Spis ogólny ludności w Turcji wykazał, iż cyfra jej sięga 16 miljonów 200 tysięcy osób. Było to zadanie niełada trudne do urzeczywistnienia wobec olbrzymich przestrzeni rzadko zaludnionych, zwłaszcza w Anatolji, jak również i ze względu na to, że większa część Turków to analfabeci.

Ale to jeszcze nie wyczerpuje wszystkich trudności dokonania spisu: w prowincjach granicznych z Syrją i Persją spora część mieszkańców prowadzi tryb życia nomadów, zmienia miejsce pobytu co tydzień, jeśli nie codzień. Łap, goń wędrownego pasterza, który dzisiaj obozuje ze swoją rodziną i stadem tu a jutro zwija namiot i wynosi się o kilka czy kilkanaście kilometrów dalej.

Dla przeprowadzenia spisu sprowadzono jako kierownika całej akcji znanego statystyka, dyrektora szwajcarskiego urzędu statystycznego, prof. Brueschweilera, który zajął się zarganizowaniem odnośnego sztabu urzędników.

Zmobilizowane siły urzędnicze nie wystarczyły jednak ani w części dla wykonania spisu. Rząd turecki rozwiązał problemat stworzenia kadrów kontrolerów w sposób zarówno prosty jak swoisty: przeprowadził mobilizację (ale nie w przenośni) wszystkich umiejących czytać i pisać w Turcji, od studentów do adwokatów i lekarzy. Pod karą grzywien i więzienia musieli wszyscy stawić się do pełnienia swych funkcyj komisarzy spisowych.

W ten sposób rozwiązano sprawę z punktu widzenia technicznego. Pozostała kwestja, jak uchwycić, przyłapać nieosiadłą, nomadystyczną część ludności. I tu poradzono sobie w sposób równie prosty jak... turecki. Mianowicie: od 6-ej rano do 6 tej wieczorem zabroniono mieszkańcom opuszczać progi swojego mieszkania w dniu spisu. Każdy, kto wykroczył przeciw temu przepisowi, karany był więzieniem.

Tak więc dzień spisu ludności był zarazem dla wszystkich obywateli republiki tureckiej dniem 12-godzinnego aresztu domowego!

Łatwo sobie wyobrazić, jak komiczne i tragiczne sytuacje powstały na tem tle. Wierzyciele np. którzy wiedzieli, że dnia tego napewno przyłapią dłużnika w domu, wymykali się na ulicę, by spróbować szczęścia. Przeważnie próby kończyły się przyłapaniem „zbiegłych“ przez żandarmów lub policjantów i odstawieniem do więzienia. To samo spotykało ryzykantów i ryzykantki, którzy dla innych powodów wałęsali się poza domem.

W dniu spisu ulice miast i wsi tureckich wyglądały jakby przeszła przez nie zaraza morowa — ani psa, ani kota, ani śladu żyjącego stworzenia. Wszystko pod kluczem.

„Ciekawość“ rządu została jednak zaspokojona. Turcja liczy 16.2 miljona mieszkańców. Okazało się też, że Stambułowi przybyło w ciągu ostatnich 8 lat zaledwie 50.000 mieszkańców, tyleż — Ankarze, nowej stolicy. W niektórych prowincjach, szczególnie słabo zaludnionych, przypada 6 — 8 osób na jeden kilometr kwadratowy. **Or.**

WSPOMNIENIE.

Przypominasz sobie? Pod tem właśnie drzewem wyznaliśmy sobie naszą miłość?

— Tak, a teraz zawieszono na niem tabliczkę z ostrzeżeniem. **(Le Rire)**



PIĄTEK, 22 LISTOPADA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt, o 7.20 dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, audycja dla szkół (dla dzieci starszych): Wycieczka w Lubelskie w opr. Jana Grabowskiego; 12.40 Muzyka z płyt; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego i z rynku pracy 13.35 Południowy koncert z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert w wyk. kwartetu salonowego; 16.00 Pogadankę dla chorych; 16.15 Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego; 16.45 Historja o Marceljanku i jego węzełku — opowiadanie dla dzieci Stefana Themersona (cz. II-ga) 17.00 Czy należy obawiać się nowej epoki lodowej, odczyt doc. dr. Stefana Zbiorowskiego, na podstawie badań w instytucie botanicznym Un. Jagiellońskiego; 17.15 Minuta poezji: fragment epicki Stefana Żeromskiego; 17.20 Recital wiolonczelowy Gunthera Schulz - Fürstenberga; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Recital śpiewaczy Marji Trąmpczyńskiej, akomp. Wł. Raczkowski; 18.30 Feljeton: Przez moje okno, red. J Bajsarowicz; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Muzyka z płyt, 19.00 Feljeton: Przygoda na alpejskim lodowcu — pióra J. Wachtla; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.00 Koncert Małej ork. PR. pod. dyr. Zdz. Górzyńskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 Balet w radjo „Szecherezada“ — muzyka Rimskij - Korsakowa, płyty; 22.00 VI-ta audycja z cyklu „Kwartety Haydna“ w programie kwartet smyczkowy C-dur op. 33, Nr. 3. (Vogelquartett) Wykonawcy: Józef Kamński (I. skrz) Zyg. Lederman (2. skrz) Jan Gornowski i (altówka) Marjan Neuteich (wiol) 22.30 Muzyka taneczna z płyt; w przerwie o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej z Warszawy.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Życie kultur. i artyst. stolicy 18.45 Płyty; 19 Skrzynka rolnicza; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Prządka ncwela Wł. Płomińskiego; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Porady radjotechniczne; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Recital fort. I. Curkowskiej; 19 Rząd austrjacki w lwowskiej karykaturze literackiej; felj. wygł. dr. Florjan 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Szukam mieszkania w Łodzi — pogad. aktualna; wygł. J. Kozubski; 18.40 O wszystkiem potroszku; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń 506.8) 20.00 Wieczór oper: 22.10 Muzyka popularna;

Rzym (420.8) 20.50 Operetka.

Budapeszt (549.5) 19.30 Norma — opera Belliniego

PIERRE MILLE

On stoi przed bramą

Okrył płaszczem jej nagie ramiona i wyszli w noc. Goniły ich przytłumione dźwięki orkiestry.

— Zaczyna padać deszcz, — droga pani! Pozwoli pani, że sprowadzę dorożkę? — rzekł on.

Patrzyła za nim. Przez cały wieczór trzymał się w jej pobliżu. Nic więcej. Nie wymagała też i nie pragnęła niczego więcej, poza tym dyskretnym dowodem zainteresowania.

Powrócił wraz z taksówką. — Dokąd mam mu kazać jechać? — zapytał. Z głębi wozu podała adres. Powtórzył go szoferowi, poczem jednym skokiem znalazł się obok niej. — Pozwoli pani, prawda? Nie zaprzeczyła, ponieważ deszcz padał, ponieważ on sprowadził taksówkę, ponieważ... nie wiedziała czy mogłaby odmówić.

Początkowo mówili o rzeczach ogólnych. Nazewnątrz padał deszcz na drzewa alei. Ich jesienny zapach przenikał do wnętrza. A gdy ten zapach chłodny i ciężki ogarniał jej zmysły, poczęły jego słowa być bardziej osobiste. Mówił o sobie, o swej samotności, o swej tęsknocie... Gdyby mu chciała podarować choćby godzinę. choćby tylko pół godziny...

— Nie dzisiaj! Innym razem. Innym razem z pewnością. Obiecuję to panu — powiedziała szybko i nie wiedziała sama czy mówi prawdę czy kłamie. Wóz zatrzymał się. — Tutaj mieszkam, może zechce pan zadzwonić.

Otwarto bramę. Wyrwała mu szybko dłoń, którą przytrzymał przez chwilę i szybko zatrzasnęła drzwi za sobą. Gdy wchodziła na schody, dobiegł ją niemiły głos dzwonka.

— Na Boga — powiedziała do dozorcy — dzwoni! — Proszę, aby pan absolutnie nie otwierał. Ktoś mnie ścigał i zaczepiał. W żadnym wypadku proszę nie otwierać.

Stróż przyrzekł.

Nie mogła zasnąć. Była sama. Bardzo samotna. Nigdy tak gorzko nie odczuwała samotności. Zwycięstwo jakie odniosła nad sobą nie sprawiało jej przyjemności, raczej pozostawiło coś w rodzaju żalu. Czyniła sobie wyrzuty, że z jej powodu cierpiał człowiek, którego kilka słów obietnicy mogło uczynić szczęśliwym.

Coś mówiło jej, że on ciągle jeszcze musi znajdował się w pobliżu. Poprostu wyczuwała jego bliskość. Jedno spojrzenie przez okno... i... Nie myliła się! Stał ciągle tam na dole i dzwonił!

Było to raczej śmieszne, ale nie mogła się śmiać. Fala litości zalała jej serce, a może było to, coś więcej. „Gdybym się była zgodziła na te pół godziny? Pogawędzilibyśmy trochę w salonie, a potem on odszedłby... może zadowolony, może z nadzieją w sercu... a ja... ja mogłabym zasnąć“.

Nie odważyła się już zbliżyć do okna. Mógłby jeszcze zobaczyć ją. A jednak coś pchało ją do okna, ponieważ on tam stał i dzwonił i czekał i miał nadzieję...

Nie zmrużyła oczu tej nocy, a noc zdawała się nie mieć końca.

Około 11-tej przedpołudniem wyszła z domu.

— Proszę mi powiedzieć — zapytała stróża — czy długo wczoraj dzwoniono?

— Bardzo długo, proszę pani. Do trzeciej rano.

— Ach, tak!

— Wreszcie moja żona powiedziała: Przecież w ten sposób nie będzie można wogóle zasnąć! Wstań i idź do niego! Albo się ciebie przestraszy i odejdzie, albo nie. Jak nie, to wpuść go. Niech idzie sobie na górę...

— A gdyby tak wszedł na górę? — Było to pytanie, które skierowała raczej do samej siebie.

— Daj mu iść na górę — powiedziała moja żona. — Mie go żal. Jak go odpędzą, to może to samo usłyszeć na górze, nie musi koniecznie stać w bramie“.

Coś w rodzaju wdzięczności dla współczującej żony portjera ogarnęło ją. — No i co było dalej? — spytała.

— Potem otworzyłem bramę.

— No i...? — wyszeptała. Serce jej biło mocno, a twarz zaróżowiła się...

— Otóż, proszę pani, niech pani sobie wyobrazi, że ten pan dzwonił cztery godziny, ponieważ zatrzaskując drzwi, przymknęła pani kawałek jego palta.

Przegląd gospodarczy

Zryczałtowanie podatku obrotowego

W najbliższym czasie odbyć się ma w ministerstwie skarbu specjalna konferencja z przedstawicielami Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, poświęcona sprawie zryczałtowania podatku obrotowego dla drobnych płatników. W sprawie tej, jak wiadomo, ministerstwo skarbu opracowało obszerny projekt, opierający się na wnioskach samorządu gospodarczego. Projekt ten wprowadza poraz pierwszy w Polsce zasadę t. zw. ugód pomiędzy urzędem skarbowym, a płatnikiem, co zastąpić ma indywidualne wymiary.

Projekt tego rozporządzenia był przedmiotem rozważań komisji skarbowej Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, która uznała, że zawiera on cały szereg luk, mogących spaczyć zasadnicze intencje tej doniosłej reformy. Chodzi więc o wytworzenie takich przepisów, które zapewniałyby płatnikowi ochronę przed ewentualnem majoryzowaniem go przez władze podatkowe i zabezpieczały przed przymusem stosowania tych ugód. Pozatem projekt w sposób niedostateczny precyzuje podział poszczególnych grup drobnych płatników podatku obrotowego i ustala niezupełnie dokładną taryfę.

Całokształt tych niedociągnięć projektu ministerjalnego ma być więc przedmiotem obrad specjalnej konferencji z udziałem samorządu gospodarczego, który przedstawi czynnikom rządowym swe uwagi i zastrzeżenia, zmierzające do usunięcia ewentualnych braków przyszłej ustawy.

Import niemiecki zagraża produkcji polskiej!

W dniu 20 bm. uruchomiona została przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Łodzi delegatura polskiego towarzystwa dla handlu kompensacyjnego, którego agendy porwadzić będzie z ramienia tego towarzystwa p. Karol Woźnicki. Uruchomienie wspomnianej placówki pozostaje w związku z wejściem w życie traktatu handlowego z Niemcami, który zwłaszcza w dziedzinie włókienniczej, stwarza poważne możliwości dla eksportu niemieckiego na rynek polski.

W związku z tem, w kołach przemysłu włókienniczego wypowiadane są obawy, że import niemiecki zaszkodzić może naszej produkcji. Dotyczy to przedewszystkiem tych gałęzi włókiennictwa, które rozwinęły się w okresie po wybuchu wojny celnej z Niemcami. Do działów tych zaliczyć należy m. in. galanterję. Do wybuchu wojny celnej całe prawie zapotrzebowanie pokrywał import niemiecki, podczas gdy w latach ostatnich rozwinęła się u nas produkcja krajowa. Eksporterzy niemieccy wykazują już teraz dużą aktywność na rynku polskim, zasypując go olbrzymią ilością ofert.

—ooo—

Nie będzie kartelu fabryk gilz

W niektórych pismach ukazała się wiadomość, że szereg fabryk, wyrabiających gilzy, utworzyć ma w najbliższym czasie kartel.

Dowiadujemy się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Jak nam komunikuje jedna z większych fabryk warszawskich, wymieniona w doniesieniach pism, żadne rozmowy w sprawie kartelu prowadzone nie były.

Podwyżka dywidendy General Motors

Donoszą z Nowego Jorku, że koncern samochodowy General Motors Corp. wypłaci za III kwartał br. dywidendę w wysokości 1 dolara od akcji. Pierwotnie miała być wypłacona dywidenda w wysokości 75 centów.

do Lwowa

...do Lwowa. Decyzja ta nastąpiła na skutek zabiegów kierujących czynników rządowych we Lwowie i ma doniosłe znaczenie dla miasta Lwowa.

PAT wygrał proces o audycje radjowe w pociągach

Ogłoszony został wyrok w procesie, o którym podawaliśmy wiadomość przed tygodniem, a dotyczącym aparatu radjowego, jakim się posługiwały przez lat kilka Polskie Koleje Państwowe w wagonach dalekobieżnych, następnie zaś przekazały ich eksploatację Polskiej Agencji Telegraficznej. Inż. Dortmont, który uważał się za wynalazcę udoskonalonego aparatu, powołując się na swój patent zaskarżył do Sądu PAT za bezprawne używanie jego wynalazku, dołączając pretensje na kroclowe sumy.

Sąd Okręgowy w Warszawie po wywodach mec. Kąkolepskiego i Gintowta, uznał, iż w postępowaniu PAT niema cech przestępstwa, przez to samo zaś pretensja stała się bezzasadna.

Sprzeniewierzył 650.000 zł.

W poznaniu rozpoczął się proces, jakiego dawno już nie notowały roczniki magistratury sądowej. Mierniczy Stanisław Juracki, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Szamotulskiej 22, zajmował się parcelowaniem obszarów podmiejskich oraz majątków ziemskich. Zdobywszy sobie dość liczną klijentelę, w latach 1927 — 1931 zdefraudował na szkodę swych pracodawców olbrzymią sumę 647.886 zł. Ponadto dla zatajenia przestępsw, fałszował swoje księgi handlowe a do rejestru handlowego podał fałszywe dane o swem przedsiębiorstwie. Ogółem poszkodowanych jest 30 osób. Ze zdefraudowanej sumy użył Jurtcki 310.000 zł. na wysanowanie majątku Gajewo, a resztę na własne potrzeby.

Jak się okazuje oskarżony ma za sobą przeszłość



nienaganną. W okresie powojennym z ramienia władz polskich repartjował Polaków z Rosji sowieckiej, pracował następnie w urzędzie ziemskim i dopiero od 12 stycznia 1926 r. zajął się samodzielnem parcelowaniem nieruchomości rolnych. — Do winy się nie poczuwa, twierdzi, że padł ofiarą ciężkich warunków finansowych, w jakich znalazło się jego przedsiębiorstwo, początkowo znakomicie prosperujące.

Wiadomości z kraju

—ooo—

„Rycerscy" ekscedenci

W jednem z pisemek endeckich czytamy taki opis zajść antyżydowskich w Warszawie:

„Przed gmachem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego pobito Żyda, który spacerował z Polką, a od Polki wzięto zobowiązanie, że nigdy nie będzie utrzymywać stosunków towarzyskich z Żydami przed gmachem S. G. H. przy ul. Rakowieckiej manifestująca grupa studentów zatrzymała Polaka w czapce narodowego „Bratniaka", nazwiskiem Ilnicki, idącego pod rękę z Żydówką. Studentowi odebrano czapkę i pobito go dotkliwie, Żydówka również została poturbowana przez studentki Polki".

Napisy antyżydowskie wzdłuż granicy polskiej

W Zbąszyniu i okolicy, wzdłuż pogranicza polsko - niemieckiego, ustawiono po stronie niemieckiej, na dachach domów olbrzymie transparenty z napisami w rodzaju:

„Die Juden sid unser Unglück", Juden unerwünscht", „Er prasst und frisst", „Er faulenzt und betrügt. Der Bauer schafft und pflügt. Den Verdienst nimmt er. Ihr schaut hinter ihm her".

Napisy tego rodzaju mogą odczytywać obywatele polscy, znajdujący się po naszej stronie. Widać je doskonale w Wielkiej Dąbrówce, w Kramsku, w Podmokłych i t. d.

Zapowiedź odczytu gen. Sikorskiego

Dnia 1 grudnia wygłosić ma generał Sikorski publiczny odczyt na temat wojny włosko - abisyńskiej i ory państw europejskich w tym konflikcie.

Odczyt ma być wygłoszony w sali Towarzystwa Higienicznego w Warszawie.

Dekret podatkowy a posiadacze kilku posad państwowych

Artykuł 4 dekretu o nadzwyczajnym podatku od wynagrodzeń z funduszów publicznych przewiduje, że podstawą ustalenia stopy procentowej podatku jest wynagrodzenie łączne pracownika, wypłacane przez poszczególny urząd, władze lub przedsiębiorstwo, a nie łączna suma wynagrodzeń, otrzymanych ze wszystkich władz, instytucyj i urzędów państwowych.

To niewinne, zdawałoby się, rozróżnienie daje wyniki nieoczekiwane. Jeżeli ktoś z wpływowych dygnitarzy w dwu instytucjach pobiera po 1.000 zł. miesięcznie, a w trzeciej instytucji 500 zł. miesięcznie, zapłaci od dwu uposażeń po 1.000 zł. po 14 proc., czyli po 140 zł., zaś od uposażenia 500 zł. — 11 proc., tj. 55 zł., czyli razem 335 zł. od 2.500 zł. miesięcznego zarobku.

Natomiast zwierzchnik takiego „zasłużonego", np. wiceminister, pobierający tylko w jednym urzędzie swoje wynagrodzenie w wysokości 2.500 zł. miesięcznie, zapłaci od takiego samego wynagrodzenia 625 zł. Różnica wynosi 290 zł. Różnica ta, to czysty zysk na łączeniu uposażeń.

Czy to jest tylko niedopatrzenie, niewiadomo. Jeśli dekret nie zostanie szybko uzupełniony odpowiednią poprawką, opinja będzie skłonna przypuszczać, że umyślnie zrobiono furtkę, z której mogą korzystać sprytni i ustosunkowani „działacze", umiejący łączyć w swych rękach po 5, 6, a nawet 10 posad.

Powrót wydawnictwa książek szkolnych do Lwowa

Warszawskie sfery miarodajne zdecydowały wydanie zarządzenia w sprawie powrotu Kierownictwa całego Wydawnictwa Książek szkolnych

Trzy szubienice w Lublinie

W Lublinie zapadły ostatnio, jak donosiliśmy — dwa wyroki śmierci za morderstwo w stosunku do oskarżonych o wymordowanie w Hodyszkach, pow. włodawskiego całej rodziny Bojarskich, składającej się z 7 osób — Leona Waszczuka i Stanisława Mielniczuka.

P. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski w stosunku do wymienionych, wobec czego wyrok będzie wykonany w najbliższym czasie.

Skazany zaś na śmierć za zamordowanie żony swego chlebodawcy Antoniny Turkowej, we wsi Lipa, pow. Janowskiego, Józef Adamski zrzekł się apelacji, wobec czego oczekiwane jest wykonanie trzeciego wyroku śmierci.

CZASOPISMA NADESŁANE

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY". Numer listopadowy miesięcznika „Przegląd Współczesny" zawiera treść następującą: M. Loret: „Antonio Allegri di Correggio", Ad Krzyżanowski: „Dwuwalutowość w Polsce", Ant. Leo: „Garść listów Marji Konopnickiej", K. Wyka: „Jerzy Sorel", L. Levaux: „K. F. Ramuz a kryzys moralny doby współczesnej", J. W. Gomulicki: „Zabłąkany pielgrzym" K. L. Koniński: „Kartki z dziejów polskości Śląska Cieszyńskiego", J. Krzyżanowski: „Legenda literacka", M. Brahmer: „Bilans kultury polskiej we Francji", An. Strzelecka: „Dookoła najnowszej literatury historycznej o królowej Jadwidze". — Adres administracji „Przeglądu Współczesnego" — Warszawa, Szpitalna 12.

Przegląd prasy

Spólnicy skrytobójców

Na marginesie rewelacyj, zawartych w akcie oskarżenia o udział w zamachu na min. Pierackiego, a dotyczących pomocy rządu litewskiego dla U. O. N., pisze „C z a s":

Finansując zamachowców i dając im fałszywe paszporty stał się Zaunis spólnikiem oskarżonych i powinien zasiąść z nimi na jednej ławie. Niema jednak żadnego prawdopodobieństwa, aby rząd kowieński, który przecież musiał wiedzieć o machinacjach Zaunisa, zechciał go wydać władzom polskim jako moralnego sprawcę mordu. On i Konowalec zdołali dotąd umknąć karzącej ręki sprawiedliwości, — ale obaj zasiądą przed innym trybunałem, przed Trybunałem europejskim, który ich osądzi i potępi; nie może bowiem Europa tolerować, aby w jakiemkolwiek państwie mogli zasiadać w rządzie spólnicy skrytobójców i fałszerze dokumentów, a ponieważ Zaunis jest tylko typowym przedstawicielem kowieńskiej ideologji, — Europa będzie musiała przejść do porządku dziennego nad krajem, gdzie te potworne metody należą do systemu rządoweg.

Jeszcze o amnestji

W odczycie, urządzonym w Warszawie na temat amnestji, wyłoniła p. H. Krahelska m. in. (wedle K u r j e r a P o r a n n e g o"):

Należy powrócić do odrębnych przepisów dla więźniów politycznych. — Czyn popełniony z pobudek ideowych, zawsze zasługuje na szacunek, nawet, jeżeli jest przeciwny naszym poglądom.

Polska zawsze była pionierem postępu. Nasz honor, duma narodowa i najświetniejsze tradycje walk wolnościowych, wymagają, aby więźnia ideowego traktować jako człowieka.

Prelegentka zwraca uwagę na szczególnie wysoki wymiar kar w sprawach o przestępstwa polityczne. Wysuwa hasło zniesienia obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, wykluczenia systemu prowokacyj w ściganiu t. zw. przestępców politycznych. Najpilniejsza amnestja jest koniecznością — kończy p. Halina Krahelska.

P. Irzykowski odpowiada

„Robotnik" ogłasza poniżej list akademika Karola Irzykowskiego, będący odpowiedzią na przytoczone przez nas wczoraj zarzuty pod jego adresem w Słonimskiego „Kronice tygodniowej":

Tak jest sprzeciwiłem się przyznaniu wawrzynu dla Leona Berensona. Ale informator czy informatorzy p. Słonimskiego powinni mu byli zdradzić także w całej pełni motywy, któremi to uzasadniałem, a które kompromitują nie mnie, lecz informatora. Powinien był mu także powiedzieć, przeciw którym to wybitnym figurom z obozu rządowego ja wystąpowałem, gdy chodziło o przyznanie im wawrzynów. Wreszcie powinien był mu także powiedzieć, za czyjem to przyczynieniem się znalazł się w regulaminie P. Akademji L. paragraf, nakazujący ścisły sekret co do szczegółów jej obrad, ja z tym paragrafem przez kilka posiedzeń walczyłem. Teraz nie ja pierwszy ten paragraf naruszam, natomiast jestem skrępowany w całkowitem wyjaśnieniu sprawy. Na tem kończę, póki nie będę zwolniony z sekretu.

Spodziewam się, że „Wiadomości Literackie" lojalnie to moje oświadczenie zamieszczą.

Karol Irzykowski.

„Robotnik" dodaje do listu p. Irzykowskie go taką uwagę:

Ta odpowiedź — przynajemy — nie przemawia nam wcale do przekonania.

Przygoda księcia Walji z niedyskretnym operatorem

Jak wiadomo następca tronu Wielkiej Brytanji cieszy się olbrzymią popularnością nietylko w swojem państwie, ale i w całym świecie. Gdziekolwiek tylko się ukaże, jest stale nagabywany przez fotografów i dziennikarzy, którzy zawsze pragną usłyszeć jakieś słowo od księcia Walji, ewentualnie zanotować jakieś jego powiedzenie, lub też nowy szczegół jego ubrania, gdyż — jak wiadomo — książę Walji jest dyktatorem mody męskiej. To wszystko, oczywiście jest dość męczące i książę Walji od czasu do czasu urządza sobie wakacje, podczas których zachowuje ścisłe incognito.

Podczas swego ostatniego pobytu w Cote d'Azur był bez miłosierdzia dla wszystkich fotografów i reporterów, odmawiał udzielania wywiadów, a oto czenie jego miało wydany surowy rozkaz, aby nie dopuszczano do niego nikogo. To nie przeszkodziło jednak, że reporterzy, fotografowie i delegaci wytwórni filmowych pilnowali każdej okazji aby móc sfotografować księcia podczas, kiedy wychodził z willi czy przechodził ulicami.

Ale najbardziej dowcipnym ze wszystkich operatorów filmowych okazał się ten, któremu udało się zmylić czujność księcia i jego otoczenia w sposób zgoła kapitalny. Operator ten sfilmował księcia Walji w momencie, kiedy wychodził ze swojej willi, trzymając pod pachą ulubionego pieska.

Książę stanąwszy na schodach spostrzegł z irytacją, że skierowany jest na niego aparat filmowy. Wówczas oburzony, udał się na przechadzkę innemi ulicami pewien, że umknął niedyskretnego objektywu. A tymczasem sprawa wygląda zupełnie inaczej, gdyż ustawiony przed willą aparat filmowy nie był wcale przeznaczony dla zdjęć, tylko właśnie dla przyciągnięcia uwagi księcia, a podczas, kiedy książę przechodził inną drogą, uciekając przed operatorami, sfilmowano go doskonale bez jego wiedzy.

W SPORCIE

PRZYGOTOWANIA DO IGRZYSK ZIMOWYCH MAKABI.

Drugie igrzyska zimowe Makabi odbędą się w czasie od 18 do 24 lutego br. w miejscowości Banska Bystrica w Czechosłowacji. Program obejmuje konkurencje narciarskie dla pań i panów, zawody saneczkarskie i łyżwiarskie oraz turniej hokejowy. Władze cywilne i wojskowe Banskiej Bystricy przyrzekły organizatorom igrzysk dalekoidące poparcie, również miejscowi funkcjonarjusze związków sportowych postawili się do dyspozycji komitetu organizacyjnego. Kierownictwo imprezy spoczywa w rękach wykonawczego wydziału, na czele którego stoją inż. Abeles z Krakowa, dr. Taussig z Pragi i Heyman z Berlina.

LOSOWANIE BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKI.

Onegdaj w Poznaniu odbyło się losowanie drużynowych mistrzostw Polski w Boksie. Walczące drużyny podzielono na 4 grupy, do pierwszej zaliczono Wartę (Poznań) i Wawel (Kraków), do drugiej I. K. P. (Łódź) i K. S. Z. O. (Ostrowiec), do trzeciej mistrza Warszawy (Polonję lub Skodę) i A. Z. S. (Wilno), do czwartej I. K. B. (Świętochłowice), Sokół (Poznań) i Astorję (Bydgoszcz). Pierwsze walki odbędą się 24 bm. W dniu tym walczyć będą: 1) Warta z Wawelem w Poznaniu; 2) I. K. P. z K. S. Z. O. w Łodzi; 3) A. Z. S. z mistrzem Warszawy w Wilnie; 4) I. K. B. z Sokołem w Katowicach. 1-ego, względnie 8 grudnia walczy zwycięzca czwartej grupy z Astorją bydgoską.

Dalsze terminy wyznaczono następująca: 15 grudnia zwycięzcy I i II grupy ze zwycięzcami III i IV grupy. 5 stycznia 1936 r.: zwycięzca drugiej grupy zwycięzcą czwartej grupy, oraz zwycięzcy I i III grupy. 19 stycznia zwycięzcy IV i I grupy oraz III i II grupy. 9 lutego: zwycięzcy II i I grupy oraz zwycięzcy IV III grupy. 23 lutego: zwycięzcy IV i II grupy oraz zwycięzcy III i I grupy. 8 marca: zwycięzcy I i IV grupy i zwycięzcy II i III grupy. Gospodarze wymienieni są na pierwszych miejscach.

ŁYŻWIARSTWO ZNÓW BĘDZIE W MODZIE.

PUWF. i PW. wydał ostatnio do okręgowych urzędów WF. i PW. okólnik następującej treści:

„W celu rozpowszechnienia wśród najszerszych mas społeczeństwa sportu łyżwiarskiego zarządza się co następuje;

Okręgowe Urzędy WF winny natychmiast przystąpić na terenach swoich okręgów do intensywnego rozpowszechniania tego sportu wśród szerokich mas ludności, zwłaszcza młodzieży.

Ażeby praca na tym odcinku WF. przy zastosowaniu odpowiednich metod poszła właściwą drogą, należy wszelkie w tej sprawie poczynania przeprowadzić według planu i wskazówek P. Zw. Łyżwiarskiego, który udzieli wszelkich informacyj, oraz dostarczy odpowiednich instrukcji technicznych. Na wezwanie P. Zw. Ł. wydelegują Okręgowe Urzędy WF. i PW. przedstawicieli ze swoich okręgów na organizowanie w czasie sezonu zimowego kursy instruktorów łyżwiarskich (organizacyjnych i technicznych).

Kursy te zostaną przeprowadzone w Warszawie w grudniu b. r. i styczniu r. p."

POLSKIE KLUBY SPORTOWE WYSTĄPIŁY Z CZECHOSŁOWACKIEGO ZW. PIŁKARSKIEGO.

Wobec szykan, stosowanych przez czeskie władze sportowe w stosunku do polskich klubów w Cieszyńskiem, a w szczególności przez czeską Żupę piłki nożnej w Cieszynie, postanowiły polskie kluby sportowe wystąpić z Czechosłowackiego Związku piłki nożnej.

ZAPRAWA ZIMOWA — PRZYDZIAŁ INSTRUKTORÓW. Chcąc pomóc organizacjom sportowym Krakowa w ich zimowej akcji wyszkoleniowej — zamierza Okr. Ośrodek WF. w Krakowie bezinteresownie i za zgodą zainteresowanych Związków — przejąć część zimowej zaprawy w klubach. W rachubę mogą wchodzić kluby, które korzystają z urządzeń sportowych Ośrodka WF. i ćwiczeń z zakresu gimnastyki, gier sport. lekkiej atletyki i boksu. Zaprawa odbywałaby się według planu, ułożonego przez poszczególnych kierowników sekcyj wraz z K-tem Ośrodka WF.

Informacji w tej sprawie udziela K-t. Ośrodka WF. codziennie między godz. 12—13.

Sekcja Tenisa Stołowego ŻKS Makkabi w Krakowie zawiadamia, że z dniem 1 listopada 1935 otwarty został lokal Sekcji przy ulicy Grodzkiej 15. Treningi rozpoczęły się z dniem 15. bm. Wpisy przyjmuje się w poniedziałki i czwartki w lokalu Sekcji w godzinach 20—21

WYSTAWA FILIPA FRYDERYKA KAUFMANNA

w salach Bnej-Brith

W ogłoszonym onegdaj wywiadzie z F. Fryderykiem Kaufmannem wspomniałem o jego walce przeciwko szarzyźnie w motywie żydowskim. Przeciwstawił się malarzom, którzy zarówno zaułek żydowski, jak i kąt bethamidraszu nurzają w mrokach, w zduszonej jakgdyby, skali barw. Kaufmann maluje to wszystko „na jasno" co występuje u niego nie jako sprawa kolorystycznego upodobania, ale jako objaw zasadniczego stosunku do motywu.

Istotnie porównanie np. „Jeszywy" Hiszenberga z tymże motywem u Kaufmanna, wypadnie tak, jak między czarną kapotą w czarnym mroku, a — grzą dkami ogrodowemi w słońcu. Możliwem jestto dlatego, ponieważ Hirszenberg, podobnie jak wielu innych malarzy żydowskich, czuł na sobie koszmar tego motywu, ciemne brzemie wieków na jego półkach i półcieniach, — podczas gdy Kaufmann zbliża się tu z paletą, nakarmioną do syta alpejskiem słońcem i pogodnym stylizowanym nieco tradycjonalizmem wiedeńskiego żydostwa. Bliskość ciąży i rzuca cień, dystans — rozjaśnia... Zaułek galicyjski z wiedeńskiego dystansu mimowoli zyskuje coś z owej kolorowej egzotyki, w jakiej Kaufmann umieścił też powien włoski zaułek. Tutejsza wrażliwość — świadomie czy podświadomie — likwiduje to zjawisko, tamta — odradza je, konserwując... Bo jest w niem ostatecznie pełno muzealnych zasobów, charakterystycznego sprzętu i ruchu, co trzeba pokazać w pełnem świetle. Nie dziwwięc, że Kaufmann wprowadził tu swoją paletę impresjonistyczną, ów kwiat francuski, który tam wyrósł na polach, ogrodach i radosnych żaglach.

Ale wraz z tą paletą przemycił się tu pewien — konflikt. Ipresjonizm jest wybitnie senzualistyczny. Porusza się po samym zewnętrznym naskórku świata. Idzie na każdą najdrobniejszą wibracją tego naskórka: światło, cień, — kolor w jego kompletnie zmysłowej racji: dotykowej, naocznej, — ba, nawet powonieniowej... Impresjonista nie troszczy się rawet — dla owej czysto senzualnej satysfakcji, — o przedmiot, a cóż dopiero o jego taką czy inną duszę. A tu właśnie wyłania się kolizja Kaufmannowska. Kaufmann reflektuje nietylko na duszę, ale nawet na ową ultraduchowość, ową „neszama jetejra" którą nasiąka sobotni Żyd... A więc — pewna, bardzo istotna sprzeczność. W motywach górskich, które Kaufmann malował, nie miał tej troski: tam nawet człowiek stawał się sytwą swoją, kolorem i ruchem integralną cząstką gór, i owej słonecznej powodzi na ich stokach. Tu zaś wśród kolorystycznej beztroski która używa sobie czasem na stołach, ścianach i arkach wkracza — jako przeduchowiony intruz — czoło, które chce pokazać swoją troskę i mądrość, oczy, które legitymują się długowiekową bystrością, i td. A więc nowe wydanie zagadnienia dwoistości psychofizycznej...

Nie przeszkadza to oczywiście Kaufmannowi uzyskać w szeregu obrazów czysto - malarskich rezultatów, opartych już nawet na postimpresjonistycznych doświadczeniach, zarówno w prowadzeniu pendzla jak i w ogólnych założeniach konstrukcji.

ti. w.

KRONIKA

LISTOPAD **22** PIĄTEK

Wschód słońca 6 g 46 m
Zachód słońca 15 g 33 m
26 Cheszwan 5696

Zjazd Żydów-głuchoniemych

Z początkiem bm. odbył się w Krakowie w lokalu kawiarni „Royal“ IV. Kongres Żydowskich Związków Głuchoniemych z całej Polski na który przybyli delegaci wszystkich większych miast. Kongres uchwalił zmianę statutu i cały szereg wniosków, mających na celu poprawę doli głuchoniemego Żyda. Najważniejszym z nich jest utworzenie związkowych warsztatów pracy, jakoteż podjęcie akcji zmierzającej do zbudowania domu dla niezdolnych już do pracy głuchoniemych. Jak wynika ze sprawozdań mówców, nędza i bezrobocie wśród głuchoniemych dochodzi do 90 proc. pomimo, że wielu z nich są doskonałymi fachowcami.

Za dotychczasową gorliwą i pełną poświęcenia pracę około Związku Kongres mianował członkiem honorowym p. Bogumiła Libana, dotychczasowego prezesa Związku, a zarazem wiceprezesa Światowego Związku głuchoniemych, zaś p. Birnhackowi, sekretarzowi Związku i zarazem sekretarzowi Światowego Związku, wyraził serdeczne podziękowanie za owocną pracę i wybrał nową Egzekutywę zarządu w składzie: pp. O. Wasserman (Kraków) prezes, J. Klajnert (Warszawa) wiceprezes, B. Liban (Kraków) skarbnik, A. Birnhack (Kraków) sekretarz i Riser (Lwów) asesor.

Do komisji rewizyjnej weszli: pp. Wajcblum (Warszawa) i M. Riss (Kraków). Honorowym doradcą Związku został p. Gutfeld (Warszawa).

Wystawa dzieł Artura Markowicza w Pałacu Sztuki

W pierwszych dniach grudnia nastąpi w Pałacu Sztuki otwarcie wystawy zbiorowej obrazów znakomitego artysty malarza żydowskiego błp. Artura Markowicza. Wystawa obejmie całokształt twórczości artysty.

W związku z tem właściciele cenniejszych obrazów błp. A. Markowicza proszeni są o wypożyczenie obrazów na czas wystawy. Łaskawe zgłoszenia uprasza się skierować na adres p. Mgr. Maryli Markowiczówny, Kraków, ul. Kołłontaja L. 2. I. p.

Z Instytutu Kultury Włoskiej

Dyrekcja Krakowskiej Sekcji Instytutu Kultury Włoskiej przystępuje do otwarcia nowego roku swej działalności. Bezpłatne kursy dla początkujących, zaawansowanych, oraz literatury, rozpoczynają się z dniem 1. grudnia br.

Sekretarjat Instytutu przyjmuje wpisy codz. między godz. 5-tą — 7-mą pp. w lokalu Instytutu ul. Sławkowska 12.

—

II. DANCING na rzecz Pogotowia Ratunkowego dziś godz. 19-ta w Cafe „Cyganerja“. Dancingi będą się odbywać przez calą zimę. Liczne nagrody, konkursy, orkiestra „Szał“.

—

KOMITET JUBILEUSZOWY ORG. JEHUDA. 8 ma wiecz. III. Plenarne posiedzenie komitetu.

—

MERKAZ HACEIRIM. Dziś 7.30 wiecz. Plenarne Zebranie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„SZESNASTOLATKA“ z ST. WYSOCKĄ.** Dziś premjera głośnej nowości współczesnego repertuaru angielskiego, sztuki Filipa i Aimee Stuartów p. t. „Szesnastolatka“, w opracowaniu scenicznem znakomitej artystki i reżyserki scen warszawskich p. Stanisławy Wysockiej, która też odtwarza postać babki. W roli tytułowej wystąpi p. Marja Bednarska, w innych pp.: Kozłowska (matka), Matusiakówna (Beby), Burnatowicz (Robert), Białkowski (Doktór), Romowicz (Mary).

— **TYLKO TRZY WYSTĘPY K. JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO.** Znakomity artysta teatru Narodowego w Warszawie Kazimierz Junosza - Stępowski przyjeżdża na dwa dni do Krakowa i wystąpi w sobotę 23. bm. wieczorem oraz w niedzielę popołudniu w swej znakomitej kreacji Karola Popinot w komedji „Stare wino szumi“. Rolę groźnej prababki Popinotów odegra p. Stanisława Wysocka. W niedzielę wieczorem K. Junosza - Stępowski wystąpi w świetnej komedji „Azais“.

— **„CRICOT“** Dziś 8.15 wiecz. w Domu Artystów „Drzwi otwarte“ (fragmenty) Adama Ciompy i „Niemy kanarek“ Ribemont - Dess Aignst.

— **STUDJO DRAMATYCZNE ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA TEATRALNEGO W KRAKOWIE**, na swem ostatnim plenarnem zebraniu uchwaliło Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie uruchomić znowu studjo dramatyczne i powierzyć nadal jego kierownictwo młodemu utalentowanemu reżyserowi p. M. Katzowi. Pierwsze zebranie członków studja odbędzie się w sobotę 23 bm. o godz. 11.30 przedpołudniem w Ośrodku Artystów, (Podzamcze 3). Zapisać się mogą nowi członkowie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Walczę o życie“ (Paweł Muni).
ATLANTIC: „Sequoia“ (Jean Parker i „Flip i Flap“ żona z ogłoszenia.
APOLLO: „To lubią mężczyźni“ (Barzsoni, Szakal, Verebes, T. von Halmay).
BAGATELA: „Ludzie w bieli“ (Clark Gable) oraz rewja „Serdeczne uśmiechy“.
PROMIEŃ: „Niedokończona symfonja“ (Marta Egerth i Haus Jaray).
STELLA: „Przebudzenie“ i „Malibu“.
ŚWIT: „Chciałbym a boję się“.
SZTUKA: „Wyprawy krzyżowe“.
UCIECHA: „Honka“ (Franciszka Gaal.
WANDA: „Sen nocy letniej“ (Max Reinhardt).

664.985 osób przewiozły autobusy do Lasu Wolskiego — a bilety pomimoto podrożeją

Onegdaj odbyło się w prezydjum Magistratu posiedzenie Władz Nadzorczych Miejskiej Kolei Elektrycznej, — na którem rozważana była sprawa komunikacji autobusowej.

Ze sprawozdania Dyrekcji K. M. K. E. okazuje się, że w roku bieżącym z okazji sypania Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, przewieziono do Lasu Wolskiego i spowrotem 664.985 osób.

Wyniki finansowe były jednak niezadawalające i wykazują poważny niedobór, który tłumaczy się wielką ilością jazd pustych w jednym kierunku.

Z liczby zaofiarowanych miejsc zaledwie 58% było rzeczywiście wykorzystanych, — a to z tego powodu, że autobusy musiały wykonać mnóstwo jazd pustych bez pasażerów, aby przy masowych wycieczkach odwiózłszy jednych powrócił po drugich.

Zauważyć należy, że uczestnicy wycieczek zamiejscowych w cenie 80 groszy mieli prawo do jazdy tramwajami z Dworca do Salwatora, a dalej autobusami do Lasu Wolskiego i zpowrotem autobusami i tramwajami na dworzec kolejowy.

Prezydjum Miasta ustalając dotychczasową cenę 80 groszy za przejazd, postępowało z całą świadomością, że cena ta nie pokryje kosztów własnych ruchu, — chociaż jednak ze świadomą zupełnie stratą Gminy, umożliwić szerokim warstwom przybywających dojazd do Sowińca.

Ponieważ Gmina nie dysponuje funduszami, któreby mogły pokryć straty, przeto Prezydjum Miasta zdecydowało się na podniesienie dotychczasowej ceny.

Z tych względów Prezydjum Miasta zmuszone było ustalić nową cenę biletów w kwocie zł. 1.—, w której to cenie dla wycieczek zamiejscowych zawarta jest jazda, jak dotychczas tramwajem i autobusem.

Od 1. grudnia br. zatem obowiązywać będą następujące ceny: Dla dorosłych tam i spowrotem zł. 1.—. Dla dzieci do lat 10-ciu tam i spowrotem zł. —.70. Dla dorosłych w jednym kierunku z'. —70 Dla dzieci do lat 10-ciu w jednym kierunku zł. —.40.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Bieżące zebranie giełdowe cechował ruch stosunkowo niewielki, nastrój panował niejednolity, przeważały jednak drobne zwyżki kursowe. Przedmiotem tranzakcyj była 5% Poż. Konwersyjna: zł. 65 oraz 4% Poż. Dolarowa: zł. 52. — obroty skromne.

Na pogieldziu zupełny zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

W obrotach prywatnych i międzybankowych płacono za dolara gotówkowego 5.29 — 5.32, czeki bankowe 5.295 — 5.315. Bank Polski płacił za dolary drobne 5.28, grube 5.29, dolar złoty 8.97 — 9.015, funt ang. 26.05 — 26. 22 marka nie . 147 — 153, korona czeska 20.65 — 20.85.

Dewizy Londyn: 26.10 — 26.25, Szwajcarja 172.25 — 173, Berlin 213 — 214, Paryż 34.97 — 35.04.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 21. 11. Akcje: Bank Polski 95.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: konwersyjna 65 dolarowa 77.25—77.50 dolarówka 52.50—52.60 stabilizacyjna 62—62.25 pięciosetki 63.25—63. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.90 Holandja 360.90 Londyn 26.18 N. Jork telegr. 5.31¾ Oslo 131.45 Paryż 35.00½ Praga 21.98 Sztokholm 134.95 Szwajcarja 172.70 Włochy 43.

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 21. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31½ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kur dolara w płaceniu 5.31 oraz 5.33 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 21. 11. Ceny tranzakcyjne: Jęczmień 670—680 gr. 30 ton 13.20. Ceny orjentacyjne Jęczmień browarowy i przemiałowy o 25 groszy niżej. owies 15.25—16.00 reszta notowań bez zmiany. Ogólny obrót 2500,7 ton, w tem żyta 757, pszenicy 270, jęczmienia 225, owsa 240. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 21. 11. Dewizy: Paryż 20.28 Londyn 15.15¼ Nowy Jork 3.07 7/8 Medjolan 24.90 Madryt 42 Amsterdam 208.95 Berlin 123.75 Wiedeń noty 57.20 Sztokholm 78.12½ Oslo 76.12½ Kopenhaga 67.65 Praga 12.73 Warszawa 57.90 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.65¾ Japonja 88.12.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 88 Paryż Fr. fr. 1635 Zurych dol. 62 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 20. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 92 Stabilizacyjna 103 Dolarowa 78.25 Warszawska 67.25 Śląska 69. Kursy zamknięcia Dillonowska 92.75 Stabilizacyjna 103 Dolarowa nienotowana Warszawska 67.50 Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 21. 11. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 16 1/16 termin 16 1/8 Cyna 224¼—¾ termin 212—212½ Banka 228½ Straits 226½ Ołów 17 1/5 termin 17 1/5 Miedź 204 7/8 termin 134 15/16 Elektrolit 35¼—35 5/16.

Rozruchy antyżydowskie w węgierskich miastach uniwersyteckich

Budapeszt. 21. 11. PAT. Studenckie rozruchy antysemickie, które objęły obecnie wszystkie miasta uniwersyteckie, nabierają coraz ostrzejszego charakteru. Około 500 studentów wtargnęło dziś przemocą do gmachu wyższej szkoły muzycznej, gdzie wygłoszono szereg przemówień, utrzymanych w gwałtownym tonie. Dwa silne oddziały policyjne obsadziły gmach i przystąpiły do usuwania demonstrujących studentów. Doszło do szeregu starć z policją, w następstwie których aresztowano około stu studentów. W czasie starć 7 studentów odniosło rany od uderzeń szablami. Studenci udali się następnie pochodem przez ulice dzielnicy żydowskiej i przed redakcjami pism żydowskich urządzili burzliwe demonstracje.

Podobne demonstracje odbyły się również w Szegedynie, gdzie studenci domagają się ogłoszenia bojkotu wszystkich firm i dzienników żydowskich.

Nowy król Grecji powoła rząd koalicyjny

Ateny. 21. 11. PAT. Według wiadomości z wiarygodnych źródeł rząd po powrocie króla przedłoży mu dymisję, wyjaśniając w expose premjera poglądy na sytuację polityczną. Król wezwie do siebie szefów wszystkich partyj oraz pp. Tsaldarisa, Metaxasa, Sofoulisa, Papanastasicu, Kafantarisa i Michalakopoulosa, celem wysłuchania ich opinij o sytuacji. Zgodnie z opinją kół politycznych, król utworzy gabinet koalicyjny, do którego wejdą przedstawiciele wszystkich partyj bez wyjątku. Kierownictwo tego gabinetu zostałoby powierzone osobistości, zaakceptowanej przez wszystkie partje. Tak utworzony rząd powinienby przez pewien czas współpracować z obecnem Zgromadzeniem Narodowem, celem rewizji konstytucji z r. 1911 i uchwalenia szeregu nieodzownych ustaw, poczem zostałyby rozpisane nowe wybory.

Król Jerzy w Rzymie

Rzym. 21. 11. PAT. Król grecki Jerzy II. przyjęty był dziś w południe przez króla włoskiego, który wręczył mu insygnia orderu Annunciaty. O godzinie 15-tej król włoski rewizytował króla Jerzego w hotelu Excelsior.

Następnie król Jerzy złożył wizytę Mussoliniemu w Pałacu Weneckim, poczem szef rządu włoskiego rewizytował króla w hotelu.

Król Jerzy opuszcza Rzym o północy, udając się do **Brindisi**, gdzie oczekuje go eskadra grecka.

Negus wrócił z frontu

Addis Abeba, 21. 11. PAT. Cesarz, który dziś rano powrócił do stolicy, powitany był przez cesarzową i członków rodziny ze łzami w oczach Przedstawiciele władz, którzy oczekiwali na przylot samolotu cesarskiego, byli również głęboko wzruszeni. Jak się okazuje, w czasie swej podróży lotniczej cesarz odwiedził Harrar, Dzidziga i Diredaua. Na froncie południowym cesarz widział się z Rasem Nasibu i innymi przywódcami, przyczem dokonał przeglądu wojsk. Cesarz wyraża się z dumą i zadowoleniem o znakomitym duchu, panującym wśród żołnierzy.

Rzym, 21. 11. PAT. Korespondent „Popolo di Roma" donosi z Dzibuti o licznych ładunkach materjałów wojennych, przybywających do portów Somali angielskiego. Koresponcent podkreśla, że transport broni z Somali angielskiego do Abisynji staje się coraz trudniejszy i niebezpieczniejszy. Wobec zbombardowania szeregu karawan samochodowych przez lotnictwo włoskie, postanowiono przewozić broń jedynie w nocy.

Demonstracyjny strajk żałobny w Egipcie

Londyn. 21. 11. PAT. Z Kairu donoszą, że na dzień dzisiejszy **ogłoszony został strajk powszechny** na znak żałoby po ofiarach niedawnych zaburzeń. Nie przypuszczają jednak, aby strajk ten był istotnie powszechnym. Strajkować będą zapewne zawody wyzwolone, gazety, piekarze, a może również i sklepy tubylców. Natomiast nie jest spodziewane, aby strajk objął zakłady użyteczności publicznej. Strajk forsowany jest przez studentów. Minister spraw wewnętrznych rządu egipskiego ogłosił komunikat, w którym ostrzega strajkujących przed jakiemikolwiek demonstracjami, które nie są dozwolone i będą rozpraszane nawet przy użyciu siły. Prawdopodobnie główniejsze miasta prowincjonalne pójdą za przykładem Kairu i przeprowadzą strajk częściowy.

Nacjonaliści egipscy wezwali społeczeństwo również do bojkotowania odbywających się w dniu dzisiejszym manewrów morskich floty brytyjskiej w Aleksandrji. Wezwanie nacjonalistów określa te manewry jako „obrazę uczuć narodowych w obecnej chwili żałoby narodowej". Członkowie gabinetu egipskiego przyjęli jednak zaproszenia wzięcia udziału w manewrach i będą oficjalnie podejmowani na pokładzie statku admiralskiego floty brytyjskiej „Królowa Elżbieta".

Londyn. 21. 11. PAT. Rząd egipski odbył wczoraj pod przewodnictwem Nessima Paszy posiedzenie, na którem szczegółowo omówił sytuację, w związku z ostatniemi zaburzeniami. Postanowiono wdrożyć dochodzenie co do postępowania policji w czasie tłumienia zajść.

Władze policyjne otrzymały formalny rozkaz nieużywania broni palnej przy rozpraszaniu manifestantów.

Uchwały studentów egipskich

Kair. 21. 11. PAT. Liczne sklepy, należące do Egipcjan, które początkowo nie przystąpiły do strajku, zmuszane były przez tłum do zamknięcia. Podniecenie w mieście wzrasta Związki studenckie uchwaliły rezolucję, która zawiera następujące 3 punkty: 1) rozpoczęcie zbiórki publicznej dla rodzin zabitych studentów oraz na cele wysłania delegacji do Ligi Narodów, 2) wezwanie wszystkich przywódców partyjnych do zjednoczenia się we wspólnym froncie przeciwko mieszaniu się Wielkiej Brytanji do zagadnień polityki wewnętrznej i 3) protest przeciwko zachowaniu się rządu egipskiego.

Znowu starcia uliczne

Kair, 21. 11. PAT. W godzinach popołudniowych w kilku częściach miasta doszło do ponownych starć z policją. Tłum obrzucał kamieniami tramwaje i samochody. Na niektórych ulicach porozbijano i powywracano latarnie.

Przygotowania militarne Wielkiej Brytanji postępują dalej. Dotychczasowy dowódca portu suezkiego, Egipcjanin, został zastąpiony przez Anglika.

KRONIKA ŚLĄSKA

STRAJK DEMONSTRACYJNY GÓRNIKÓW.

Katowice 21. 11. (K) W dniu dzisiejszym odbył się w Katowicach 3-ci z kolei kongres radców załogowych górniczo - hutniczych, zorganizowanych w 3 największych związkach zawodowych na Śląsku: ZZZ. ZZP i Klasowych Związkach. Po wysłuchaniu sprawozdań przedstawicieli związków w sprawie pertraktacyj z przemysłowcami o skrócenie czasu pracy, itp. zebrani powzięli rezolucję proklamowania 3-dniowego protestacyjnego strajku w górnictwie i hutnictwie w dniach 25, 26 i 27 bm. Dalej uchwalono, że o ileby akcja w kierunku realizacji postulatu o skrócenie czasu pracy nie dała pozytywnych rezultatów, w ciągu grudnia wezwie się ogół robotniczy do walki strajkowej aż do zwycięstwa.

LEKARZ POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Katowice 21. 11. (K) Ubiegłej nocy znaleziono na ul. Gliwieckiej w Katowicach leżącego bez przytomności lekarza Dra Stanisława Tomiaka. Przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie w kilka minut później zmarł. Jak wykazało dochodzenie policyjne, Dr. Tomiak popełnił samobójstwo przez zażycie strychniny. Powodem samobójstwa była przewlekła choroba cukrzycy.

SPRAWA O SZANTAŻ.

Katowice 21. 11. (K) W sądzie okręgowym w Katowicach toczyła się w dniu dzisiejszym ciekawa sprawa. Ławę oskarżonych zajął b. księgowy Wspólnoty Interesów Kurt Hruzik, oskarżony o szantażowanie głównego nadzorcy Wsp. Interesów inż. Przedpełckiego. Hruzik w czasie przeprowadzenia redukcyj personalnych w Wspólnocie Interesów na kilka dni przed upływem wypowiedzenia wystosował pismo do nadzoru, w którem żądał odszkodowania za godziny nadliczbowe w wysokości 9.000 zł., dodając przytem, że należy mu się odszkodowanie, skoro innym osobom wypłacono bezprawnie wynagrodzenia. W piśmie tem zarzucił inż. Przedpełskiemu wypłacenie firmie G. T. P. której inż. Przedpełski jest reprezentantem, a nawet udziałowcem odszkodowania w wysokości 175.000 za cofnięcie skargi konwencyjnej w sprawie dostaw rządowych. Dalej Hruzik zarzucił inż. Przedpełskiemu wypłacenie różnych prowizyj osobom nie mającym nic wspólnego z przedsiębiorstwem. W wyniku rozprawy sąd skazał Hruzika na 4 miesiące aresztu, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

Arabowie zaatakowali policję w Hajfie

Jerozolima, 21. 11. Ż.A.T. Hajfa była w dniu dzisiejszym widownią krwawych rozruchów arabskich. Przed pogrzebem trzech Arabów, którzy w dniu wczorajszym zabici zostali w czasie obławy policyjnej na bandę arabską w górach Gilboa tłum arabski zaatakował policję angielską. Dwaj angielscy oficerowie policji są ciężko ranni. Liczni policjanci angielscy odnieśli lżejsze obrażenia ciała. Na pogrzeb zabitych Arabów przybyła wielotysięczna rzesza Arabów, która zaatakowała policję niedaleko stacji kolejowej. Arabowie rozbili wszystkie szyby na dworcu i zdemolowali trzy samochody policyjne. W późniejszych godzinach atak na policję w okolicach dworca został powtó...

Jerozolima, 21. 11. Ż.A.T. W wyniku poszukiwań za mordercami żydowskiego sierżanta policji, Mojżesza Rosenfelda, wykryła policja arabską bandę terorystyczną, do której należało 20 szeików. Jak donoszą, *w jednej z kryjówek, z których banda korzystała, znaleziono czarną listę z nazwiskami osobistości żydowskich, które miały być przez bandę zgładzone.*

Nagła choroba sira Wauchope'a

Jerozolima, 21. 11. Ż.A.T. Dziś zaniemógł nagle Wysoki Komisarz Palestyny, Sir Wauchope. Ma on wysoką gorączkę, lekarze spodziewają się jednak, że w przyszłym tygodniu Wysoki Komisarz będzie mógł powrócić do swoich zajęć służbowych.

Policja palestyńska w walce z bandami arabskiemi

Samolot wojskowy brał udział w pościgu

Jerozolima. 21. 11. PAT. W starciu z policją zginęło **6-ciu bandytów narodowości arabskiej,** ściganych przez władze za dokonane dwa tygodnie temu zabójstwo policjanta narodowości żydowskiej. W pościgu za bandytami **brał udział angielski samolot wojskowy.**

Co zeznaje przywódca bandy

Jerozolima. 21. 11. (ŻAT) Dzisiejsza prasa arabska donosi, że szeik Nemir Hassan Saidi, jeden ze znanych — aresztowanych w dniu wczorajszym hersztów bandy arabskiej miał się przyznać do istnienia arabskiej organizacji terorystycznej. Grupa nasza — miał on oświadczyć — składa się z 22 osób i jest czynna od dwóch lat. Tajny sztab organizacji miał swą siedzibę w Hajfie.

Szeik przyznał, że gdy banda niedawno temu przebywała w okolicach Bejsan — dokonała mordu na osobie żydowskiego sierżanta policji, Mojżesza Rosenfelda. Członkowie band dy nie tknęli jednak policjantów arabskich, w asyście których znajdował się Rosenfeld. Jak wiadomo, w czasie dokonania morderstwa, znajdował się Rosenfeld w towarzystwie dwóch policjantów-Arabów.

Byliśmy — dodał szeik — uzbrojeni w karabiny i posiadaliśmy amunicję. Każdy z nas miał w swojej ładownicy 700 naboi. Broń tę zdobyliśmy własnym sumptem. Organizacja nasza jest tajna i należeć do niej mogą wyłącznie dobrzy i wierni muzułmanie. Przywódcą naszym — oświadczył szeik — jest Ulemi. Nie tknęliśmy żadnego Araba. Akcja nasza zwrócona jest wyłącznie przeciwko Anglikom i Żydom.

Druga tajna organizacja

Jerozolima. 21. 11. (ŻAT) Dzisiejsza prasa arabska donosi, że w górach Gilboa jest czynna **druga tajna organizacja szeików arabskich,** która kieruje akcją radykalnej młodzieży arabskiej. Miejsce ukrywania się tej bandy nie zostało jeszcze narazie przez policję wykryte.

Oddziały policji złożone **wyłącznie z angielskich sił policyjnych** prowadzą na terenie całego kraju dalszą akcję tropienia band arabskich.

Jak donoszą, wykrycie pierwszej bandy było możliwe **dzięki niesnaskom, jakie powstały między prowodyrami** dwóch band arabskich w górach Gilboa.

Gloryfikowanie przestępców kryminalnych

Jerozolima. 21. 11. (ŻAT) W kołach urzędowych uważają **zarówno zeznania aresztowanego szeika Nemira Hassana Saidi, jak i nawoływania do urządzenia zabitym w czasie starcia z policją Arabom narodowego pogrzebu za chełpliwość pozbawioną istotnej treści, która ma na celu gloryfikowanie pospolitych przestępców kryminalnych.**

Tajna fabryka amunicji

Jerozolima. 21. 11. (ŻAT) W dniu dzisiejszym policja w Jaffie natrafiła na **trop tajnej arabskiej fabryki amunicji w Jaffie.** — Odkrycia dokonano po osadzeniu w areszcie pewnego Araba, u którego dzięki przypadkowi **wykryto w czasie jego przejażdżki na ośle części składowe bomb i prochu amunicyjnego.** Policja kontynuuje dochodzenia celem ujawnienia miejsca fabrykacji amunicji.

Manifestacyjny pogrzeb

Jerozolima. 21. 11. (ŻAT) Prasa arabska ogłosiła dziś wezwanie przywódcy ekstremistów arabskich, Szeika Akadama Zueifer, w sprawie **sprawienia zabitym w starciu z policją w Gilboa Arabom pogrzebu narodowego.** Zueifer nawołuje wszystkie partje arabskie i ich przywódców do masowego udziału w pogrzebie.

Mord w pobliżu Tel-Awiwu

Jerozolima. 21. 11. (ŻAT) Dziś o godzinie 8-mej rano dokładnie w tem samem miejscu na którem zamordowano 16-go czerwca 1933 dra Chaima Arlosorowa, znaleziono zwłoki Araba, Mohammeda Azeffi. Na miejscu stwierdzono ślady stóp dwóch kobiet i jednego mężczyzny. Badacz stóp stwierdził przy pomocy psów policyjnych, że ślady morderców prowadzą do arabskiej wioski **Sumeili w pobliżu Tel Awiwu.**

„Hajarden" donosi, że dochodzeniami kieruje oficer policji Rosenstein.

Jerozolima. 21. 11. (ŻAT) Policja kontynuuje energiczne dochodzenia w sprawie morderstwa popełnionego wczoraj w godzinach rannych wśród niewyjaśnionych narazie okoliczności na osobie Araba, Mohammeda Azeffi. Przypuszczalnie zbrodnia ta ma podłoże erotyczne. Sprawców mordu dotychczas nie wykryto.

Olbrzymie dostawy niemieckie dla Włoch

Wiedeń, 21. 11. PAT. Wielkie transporty towarów pochodzenia niemieckiego, przeznaczonych dla Włoch, przechodzą przez Insbruck w ilości, sięgającej od 2 do 5 tysięcy tonn dziennie. Idzie przeważnie węgiel, produkty chemiczne i samochody ciężarowe. Zwłaszcza temi ostatniemi naładowane są całe pociągi.

Francja boleśnie odczuwa sankcje

Paryż, 21. 11. Premjer Laval przyjął wspólną delegację szeregu organizacyj gospodarczych, która wskazała na ujemne dla życia gospodarczego Francji skutki zastosowania sankcyj antywłoskich, co wywołuje podniecenie umysłów w całym kraju. Delegacja prosiła Lavala, aby w imię interesów Francji nalegał na jaknajszybsze zawarcie pokoju.

Po ożywieniu — zniżka cen

Bukareszt, 21. 11. PAT. W ostatnich tygodniach w portach rumuńskich na Morzu Czarnem i na Dunaju zaznaczyło się wielkie ożywienie, wysyłano bowiem do Włoch wielkie transporty zboża oraz nafty. Od dnia wczorajszego na rynkach naftowych i zbożowych w Rumunji nastąpiła znaczna zniżka cen, będąca następstwem zastosowanych przez Rumnję sankcyj przeciwko Włochom.

Nowy lot do Antarktydy

Nowy Jork, 21. 11. PAT. Wczoraj zrana z wyspy Dundee, należącej do archipelagu Nowej Szkocji (w Kanadzie) wystartowali lotnik Hollick Kenyon (z pochodzenia Londyńczyk) i Ellsworth, znakomity badacz amerykański, *w kierunku bieguna południowego, do ziemi admirała Byrda.* Trasa lotu wynosi przeszło 3200 klm., przechodzi ona nad ziemią Weddella, nad lądem podbiegunowym i morzem Rossa. Większość terenów, nad któremi lecą lotnicy, *nie jest zbadana.* Samolot jest w stałej komunikacji radjowej z redakcją gazety „New York Times", W godzinę po odlocie, Ellsworth zakomunikował, *że podróż ma przebieg pomyślny.* Celem podróży lotników jest zbadanie lądu *Antarktydy, który jest tej wielkości, co Europa i Australja razem wzięte.*

Nowy York, 21. 11. PAT. „New York Times" przejął depeszę radjową Ellswortha, zawiadamiającą, że obaj lotnicy *powrócili na wyspę Dundee, spowodu defektu w motorze.*

Po dokonaniu naprawy lotnicy wystartują w kierunku bieguna południowego.

Województwo krakowskie — kasztelanią

Warszawa, 21. 11. (Sin). Na **najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów zapadnie uchwała** o powołaniu wicemarszałka Senatu, *Świtalskiego na stanowisko wojewody krakowskiego, przyczem województwo krakowskie podniesione zostanie do godności kasztelanji.*

Śnieg w Gdyni

Gdynia, 21. 11. PAT. Po dwudniowem, raptownem oziębieniu *i silnym wietrze dziś poraz pierwszy spadł w Gdyni śnieg.*

Wielka Wieś — Hallerowo, 21. 11. PAT. Na otwartym Bałtyku od godz. 16-tej zauważyć się daje silny opad śnieżny. Śnieg miejscami pokrył i wybrzeże.

Zerwali flagę hitlerowską

Amsterdam. 21. 11. PAT. Policja aresztowała czterech anarchistów, którzy **przedostali się wieczorem na pokład niemieckiego statku węglowego i zerwali flagę ze swastyką.** Flagi nie odnaleziono.

Dalsze rozporządzenia wykonawcze

Berlin. 21. 11. (ŻAT) Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-nej, we wtorek przyszłego tygodnia nastąpić ma ogłoszenie drugiej części rozporządzeń wykonawczych do ustaw norymberskich. **Rozporządzenia te uregulować mają stan prawny Żydów w zakresie życia gospodarczego w Niemczech.**

Krwawa zemsta

Lwów, 21. 11. (O). Dziś przedpołudniem rozegrała się pod barakami miejskiemi krwawa scena, zakończona tragicznym epilogiem. 30-letni Antoni Podkamienny, który dopiero wczoraj opuścił więzienie, w którem odbywał karę za fałszowanie pieniędzy, podejrzewając swego 18-letniego sąsiada, Mikołaja Lublińskiego, o to, że przyczynił się do jego aresztowania, zaczaił się tu na niego, by zemścić się na nim. Uzbrojony w nóż oczekiwał Podkamienny pojawienia się Lublińskiego. Gdy młodzieniec wreszcie wyszedł z domu, przystąpił do niego Podkamienny i ugodził go nożem w plecy. Ciężko ranny runął bez przytomności na ziemię, z czego skorzystał zbrodniarz i zbiegł. Do Lublińskiego wezwano bezzwłocznie Pogotowie Ratunkowe, które się nim zajęło. Wszelka pomoc lekarska była już daremna i Lubliński zmarł na stacji Pogotowia.

Za zabójcą wszczęła policja poszukiwania.

Przysypany piaskiem i kamieniami

Lwów, 21. 11. (O). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych przywieziono do szpitala we Lwowie 45-letniego Stanisława Janusza, który w czasie pracy w piaskowni przy ul. Janowskiej *został przysypany piaskiem i kamieniami, z których jeden ugodził go w głowę.* Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Janusz po kilku godzinach zmarł.

Podobny wypadek wydarzył się również przed południem w cegielni w Winnikach pod Lwowem, gdzie robotnik Stefan Szewczuk został przysypany gliną. Szewczuka odkopano i przywieziono do szpitala we Lwowie. Stan jego jest beznadziejny.

Premjer Kościałkowski o pracy rządu

Zapowiedź obiżki cen kartelowych

Wczoraj o godzinie 7.45 wiecz. wygłosił p. premjer Marjan Zyndram Kościałkowski przemówienie na temat dotychczasowych prac gospodarczych rządu. Tekst tego przemówienia podajemy poniżej:

PO DWÓCH TYGODNIACH

Kiedy w Sejmie i Senacie przedstawiałem w zarysie plan gospodarczy rządu, plan, który stał się w obecnej sytuacji **nieodpartą koniecznością państwową**, słyszałem głosy, że **w wykonaniu tego planu leży punkt ciężkości.** Podzielam całkowicie to zdanie. Plan i jego wykonanie to dwa elementy każdego zagadnienia i każdego zadania. Wszystko jedno, czy to będzie zagadnienie wojenne czy pokojowe, polityczne czy społeczne. W walce z kryzysem, społeczeństwo, **idące ku zwycięstwu przełamać musi piętrzące się trudności, wierzyć musi swemu dowództwu, które ustala sposoby przeprowadzenia operacyj.**

Zaledwie dwa tygodnie upłynęły od dnia przyznania rządowi pełnomocnictw w celu realizacji tej części planu gospodarczego, który ma być wykonany na odpowiedzialność rządu. **Za krótki to jeszcze okres, aby mówić o zrealizowaniu tej pracy.** Obiecywałem, że rząd mój będzie się starał utrzymywać kontakt ze społeczeństwem i dlatego jeszcze **przed zebraniem się Izb ustawodawczych na zwyczajną sesję chcę dziś powiedzieć, w jaki sposób wykonaliśmy pierwszą część tego planu.**

WARUNKI I MOŻLIWOŚCI

Plan gospodarczy rządu powstał ze świadomości, że poczynania swoje musi kraj przystosować **do obecnych warunków i możliwości**, Niema żadnych ogólnych recept na walkę z kryzysem i we wszystkich krajach usiłowania w tej mierze muszą **być realizowane we właściwy sobie sposób.** Mogę zapewnić, że długie godziny zastanawialiśmy się nad różnemi projektami, szukając rozwiązania i wybraliśmy te, **które uznaliśmy za najbardziej dostosowane do naszych obecnych warunków i możliwości.**

Idziemy jedyną pewną drogą, gwarantującą skuteczność złożonych w walce z kryzysem ofiar i nadzieją na przebicie się **ku innemu, lepszemu, jaśniejszemu życiu.** Gospodarstwo polskie rozwijało się od lat inaczej, niż gospodarstwo krajów zachodniej Europy. Działania wojenne niszczyły ziemię polską, a polityka państw zaborczych utrudniała rozwój kraju. **Polska musi nanowo budować gospodarstwo narodowe.** W obecnych warunkach życia narodowego liczyć można tylko **na własne siły i możliwości i nie wolno nam oglądać się na innych.** Przy pomocy środków które są do naszej dyspozycji wznieść musimy życie gospodarcze kraju **codzienną pracą** Musimy teraz płacić za wszystkie wiekowe zaniedbania, które wyrosły teraz przed nami bo wystawiono nam potężny rachunek za błędy naszej przeszłości.

Zasadniczą podstawą możliwości prowadzenia pracy nad ożywieniem życia gospodarczego jest zrównoważenie budżetu publicznego.

Dlatego też rząd wypowiedział bezwzględną walkę deficytowi budżetowemu. Nie można pozwolić na to, aby Skarb państwa **ściągał w drodze zaciągania pożyczek i operacyj kredytowych kapitały krajowe.** Uważamy, że kapitały te powinny zostać w obrocie gospodarczym i iść nie na łatanie budżetu, ale **na cele produktywne rozszerzające pole pracy i zwiększające zatrudnienie.**

DOM NA GLINIANYCH FUNDAMENTACH

Tak samo jak błędem byłoby niedocenianie wartości i roli miast, przemysłu i handlu zewnętrznego i wewnętrznego, tak też byłoby błędem nie do przebaczenia **niedocenianie rolnictwa.** Toteż polityka gospodarcza i finansowa Państwa Polskiego musi uwzględniać należycie wieś, gdyż w przeciwnym razie zbudowalibyśmy dom na glinianych fundamentach.

Na Radzie Ministrów opracowaliśmy i przedłożyliśmy p. Prezydentowi Rzplitej do zaakceptowania 11 dekretów. Dążeniem i sensem 6 z nich jest wyrównanie różnic życia gospodarczego i dlatego wprowadziliśmy ułatwienia dla instytucyj kredytowych, których zadaniem jest oddłużenie rolnictwa. Wydaliśmy wstępne zarządzenia konieczne dla uzdrowienia polityki kredytowej.

RÓWNOWAGA BUDŻETU

Rozszerzyliśmy podstawy prawne dla akcji poprawy gospodarki **i finansów związków samorządowych a przez oddłużenie samorządu, umożliwimy zmniejszenie nacisku podatkowego.** Idąc po linji ułatwień dla płatników danin publicznych zmieniliśmy przepisy, dotyczące pobierania odsetek od zaległych składek i **opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych i przymusowych.** Wreszcie w dążeniu do potanienia podstawowych elementów kosztów utrzymania obniżyliśmy koszta komornego i znieśliśmy podatek od małych lokali, a liczba tych właśnie podatników dosięgała miljona osób.

Najpilniejszem zadaniem było jednak zrównoważenie budżetu państwowego. Budżet, którego preliminarz przedłożymy izbom ustawodawczym w najkrótszym czasie będzie pierwszym od paru **lat budżetem zrównoważonym.**

Kto stawia dziś sprawę deficytu budżetowego jako zagadnienie, które nie pociąga skutków dla rzesz pracowników państwowych i innych warstw społecznych ten jest na zupełnie błędnej drodze. Należy raz wreszcie zdać sobie sprawę z tego, że deficyt budżetowy stał się **zaporą dla wszelkiej myśli o walce z kryzysem w walce o lepsze jutro.**

Z prasy i komunikatów radjowych jest już wiadomo, że na ostatnich dwóch posiedzeniach Rady ministrów, rząd uchwalił **5 dekretów, wprowadzających konieczne dla równowagi budżetowej zarządzenia.** Postanowiliśmy przedewszystkiem, że nałożyć trzeba wyższe świadczenia na tych, którzy zarabiają więcej. **Uposażenia urzędnicze i wojskowe opodatkowaliśmy progresywnie do ich wysokości od 7 do 25 proc. czyli do 1/4 części przy dochodach najwyższych.**

210 MILJONÓW

Na pensje prywatne nałożyliśmy obciążenia, podnosząc stawkę obecnego podatku dochodowego i kasując pobierany dotychczas t. zw. dodatek kryzysowy. W wypadku wysokich uposażeń uczyniliśmy realne i zdecydowane posunięcie: podnosząc w ostrej progresji stawkę podatkową.

Łączne opodatkowanie urzędników prywatnych i publicznych *da około 210 miljonów zł. koniecznych dla zrównoważenia budżetu.*

OSZCZĘDNOŚCI

W celu **uzdrowienia tego budżetu** przejrzeliśmy dział **po dziale, pozycja po pozycji** i gdzie tylko można dokonaliśmy oszczędności i skreśleń. Oszczędności te obowiązywać będą nietylko od kwietnia 1936 r. t. j. od daty wejścia w życie nowego budżetu, *ale od zaraz, od dziś.*

Nie tknięto tych dwóch najważniejszych pozycyj: nie obcięliśmy ani o jednego złotego wydatków na siłę obronną państwa i nie zmniejszyliśmy możliwości nauczania przez redukcję chociażby jednego etatu nauczycielskiego, lub zamknięcie jednej szkoły.

Te zawarte w 5ciu omawianych dekretach przejściowe obciążenia, ograniczone w terminie swego działania, zrównoważone są w dużym stopniu przez akcję rządu, *zmierzającą do potanienia podstawowych elementów kosztów utrzymania.*

Rachunek nasz wykazuje, że dla nisko uposażonych warstw robotniczych i rzemieślniczych, które opłacać będą podatek dochodowy i które zamieszkują małe jedno, lub dwuizbowe mieszkania — zniżka komornego, *zniesienie podatku lokalowego pokryje w większości wypadków z nadwyżką nowy ten podatek.*

ŚCINANIE CEN KARTELOWYCH

Rząd przystąpi w najbliższych dniach w sposób zdecydowany do *ścinania cen kartelowych.* Wstępnym krokiem ze strony rządu w kierunku potanienia artykułów pierwszej potrzeby będzie *poważna zniżka taryf kolejowych, która dzisiaj właśnie jest omawiana na komitecie ekonomicznym ministrów.*

Chodzi o możliwie jaknajpełniejszą realizację tego podstawowego punktu naszego planu gospodarczego, który w zniżce cen i świadczeń niedostosowanych do obecnego poziomu i dochodów najszerszych warstw obywateli widzi najbardziej zasadniczą drogę, wiodącą do polepszenia obrotów gospodarczych wewnątrz kraju, przez zwiększenie produkcyjności do wzrostu zatrudnienia.

W tym kierunku idziemy i iść musimy, kompensując w granicach możliwości nowe obciążenia zniżką kosztów utrzymania.

REKOMPENSATY

Wspomnę tu jeszcze o tych rekompensatach, które specjalnie wprowadziliśmy dla pracowników państwowych, jak rozłożenie *na 10 rat pozostałej do spłacenia części pożyczki inwestycyjnej, jak zawieszenie spłaty zaliczek, uzyskanych przez funkcjonarjuszów państwowych w urzędach*, jak wreszcie akcja pomocy dla nadmiernie zadłużonych, na którą będziemy mogli przeznaczyć pewne kwoty.

WIARA W LEPSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Chcę podkreślić z całym naciskiem, że rząd wykona swój plan możliwie w jaknajkrótszym czasie i dąży w wielkim wysiłku do *jaknajwiększego skurczenia tego okresu*, który powstanie między wejściem w życie nowych obciążeń a sprowadzeniem kosztów utrzymania do niższego poziomu.

Istnieją realne podstawy do wiary w lepszą przyszłość, w poprawę bytu ludzi i warsztatów pracy. Gdyby tej wiary nie było, rząd nie wziąłby na swe barki trudnych decyzyj radykalnego uzdrowienia gospodarstwa kraju i budżetu państwa. Jesteśmy w walce z trudnościami zagradzającemi nam drogę do lepszej przyszłości. Położymy na szalę cały autorytet władzy i całą siłę państwa, by walkę tę wygrać.

Nie przyjęła wawrzynu...

Warszawa. 20. 11. (Sin.) Marja Rodziewiczówna zrzekła się złotego wawrzynu akademickiego, nadanego jej przez Polską Akademję Literatury. Jak, wiadomo, wawrzynu nie przyjął również Świętochowski.

Jeszcze o zmianach w „Polsce Zbrojnej“

Warszawa. 20. 11. PAT. Wobec pogłosek w prasie na temat zmian w „Polsce Zbrojnej“ oraz w wojskowym Instytucie Naukowo Oświatowym otrzymujemy następujące wyjaśnienia: Dziennik „Polska Zbrojna“ nie jest oficjalnym organiem M. S. Wojsk. i wszelkie informacje na temat obsady personalnej i komitetu redakcyjnego tego pisma są bezpodstawne.

Szef wojskowego Instytutu Naukowo Oświatowego płk. dypl. Różycki Tadeusz otrzymał dłuższy urlop kuracyjny. Zastępuje go płk. dypl. **Koc Leon.**

Kronika krakowska

ZMIANY W KRAKOWSKICH URZĘDACH SKARBOWYCH

W urzędach skarbowych krakowskich nastąpiły w tych dniach zmiany. — Kierownictwo III Urzędu Skarbowego w Podgórzu objął p. Sepiński z Warszawy, IV Urzędu Skarbowego mgr. Jan Dziubak, dotychczasowy kierownik działu egzekucyjnego w I Urzędzie Skarbowym. Naczelnik I Urzędu Skarbowego p. H. Pajor został kierownikiem jednego z działów podatkowych w Izbie Skarbowej, w miejsce dotychczasowego kierownika p. M. Rosenfelda, który został mianowany inspektorem. Dotychczasowy inspektor Urzędów Skarbowych p. Czarnecki przeszedł na wyższe stanowisko do Ministerstwa Skarbu. Pozatem kierownictwo I Urzędu Skarbowego na ul. Wiślnej objął p. Araszkiewicz z Warszawy. — Zmiany nastąpiły również na stanowiskach naczelników Urzędów Skarbowych w Jaśle, Tarnowie, Bochni, Chrzanowie, N. Sączu i Gorlicach. Szereg przesunięć spodziewanych jest ponadto na terenie krakowskiej Izby Skarbowej. Przesunięcia te dotyczyć będą niższych stanowisk i mają na celu usprawnienie urzędowania tej instytucji.

WSTRZYMANIE REGULARNEJ KOMUNIKACJI AUTOBUSÓW MIEJSKICH DO LASU WOLSKIEGO

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycznej zawiadamia, że z dniem dzisiejszym wstrzymuje regularną komunikację autobusów miejskich do Lasu Wolskiego.

Nadzwyczajne autobusy uruchamiać się będzie tylko dla wycieczek, a to po pośredniem zgłoszeniu w Dyrekcji Miejskiej Kolei Elektrycznej, przynajmniej jeden dzień wcześniej i podaniem ilości osób.

SAMOBÓJSTWO 26-LETNIEJ FRYZJERKI

(or) Wczoraj rano wezwano Pogotowie Ratunk. na ul. św. Filipa 18, gdzie Stanisława Prokwin (lat 26), fryzjerka, powiesiła się na strychu. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził śmierć denatki. Przyczyna rozpaczliwego kroku nie została narazie ustalona.

OGRABILI PIWNICĘ

Nieznani sprawcy dostali się do piwnicy i skradli różnych wódek na sumę 1.533 zł. na szkodę Feilguta Bernarda, przy ul. Szczepańskiej 5.

CHORZÓW

KUCHNIA DLA BIEDNYCH DZIECI ŻYD. Staraniem tutejszej Gminy Żyd. uruchomiono w szkole żydowskiej kuchnię dla najbiedniejszych dzieci. Kuchnia ta, ofiarnie obsłużona przez miejscowe panie, rozdaje codziennie sto obiadów dla dzieci, których rodzice nie mogą dostatecznie odżywiać.

IMPREZA NA RZECZ UBIERANIA DZIECI. Rada Rodzicielska przy szkole żyd. urządziła dnia 10 XI. koncert młodego kantora Józefa Dawidsona, którego dochód przeznaczony został na zakupienie odzieży dla biednych dzieci żydowskich. Koncert cieszył się liczną frekwencją tutejszego społeczeństwa, które młodocianego kantora odbarzyło hucznemi oklaskami.

UROCZYSTE OTWARCIE LOKALU ŻTSG. „MAKKABI“ W niedzielę dnia 10 XI. odbyło się uroczyste otwarcie lokalu tutejszego oddziału „Makkabi“. Na część oficjalną przybyli delegaci miejscowych organizacyj i instytucyj żyd. ktrzy w swoich przemówieniach wskazali na znaczenie „Makkabi“ i jego działalności. Po części oficjalnej odbyła się jeszcze herbatka z tańcami dla członków „Makkabi“.

Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. Akcja legitymacyjna, która została intenzywnie przeprowadzona, jest obecnie na likwidacji. Z dotychczasowych obliczeń wynika że ilość sprzedanych legitymacyj przekracza znacznie akcję zeszłoroczną.

S. Bc.

KROSNO

WYBORY DO KOMITETU LOKALNEGO: Na Walnem Zgromadzeniu szeklowców które odbyło się 27. X. br. wybrany został Komitet Lokalny w następującym składzie: Honorowy prezes — tow. M. Weinberger, prezes — lek. dent. A. Ronim, wiceprezes — tow. Teplicki sekretarz mgr. M. Dym, oraz członkowie adwokat mgr. Ohlenberżanka, adwokat dr. R. Loffel lekarz dr. Baumring. tow. Melamedowa. Silberman M., Scheberschiner M. kie ow. szkółki hebrajskiej, Stiefel J. Ellewicz Ch. oraz dokooptowano po 2-ch członków organizacji młodzieży „Hanoar“ i „Akiba“. Nowoobrany Komitet Lokalny dokonał podziału referatów między poszczególnych członków i przystępuje do intenzywnej pracy, a osoby wybranych towarzyszy dają dostateczną rękojmię należytego wypełnienia poruczonych Im zadań.

„WIZO“ Na zaproszenie organizacji Wizo wygłosił p. prof. dr. Lilien interesujący referat pt. „Trzecia płeć“.

ŚWIĘTO ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI: W dniu 11 bm. obchodziło miasto nasze uroczyście Święto Niepodległości. Podobnie jak we wszystkich świątyniach, odprawiono w miejscowej synagodze uroczyste nabożeństwo przy udziale licznej publiczności, oraz przedstawiciela władzy. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. prof. Samet. Po nabożeństwach odbyła się defilada organizacji i związków, oraz poranki i akademje w szkołach i „Sokole“.

ZJAZD „AKIBY“ Odbył się Okręgowy zjazd org. „Akiba“.

Od Administracji

! !

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc grudzień i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

88-letni mężczyzna powiesił się na parkanie

Przyczyną samobójstwa — nędza

(rg) Przechodnie na rogu ul. Sienkiewicza i Łobzowskiej dokonali wczoraj w nocy tragicznego odkrycia. W słabym świetle lamp ulicznych dojrzeli człowieka, wiszącego na parkanie, jaki okalał budowę kościoła.

Kilka osób podeszło bliżej i spostrzegło wy nędzniałego staruszka, wiszącego na gwoździu wbitym do parkanu. Odcięto go natychmiast i wezwano Pogotowie Ratunkowe, któ rego lekarz udzielił samobójcy pierwszej pomocy, poczem przewiózł go do szpitala.

Jak się niebawem okazało, był to 88-letni Jan Wikłarz, zam. przy ul. Krótkiej 8, Staruszek trudnił się sprzedażą gazet w szpitalach. Ostatnio dochody jego spadły tak bardzo, iż nie miał z czego żyć. Wobec widma zbliżającej się zimy, nie miał sił do walki z nędzą i wolał śmierć samobójczą. Według pogłosek Wikłarz był swego czasu majętnym człowiekiem.

KRONIKA TARNOWSKA

ŚMIERĆ POD KOŁAMI SAMOCHODU. Samochód ciężarowy spółki mleczarskiej z Woli Rzędzińskiej przejechał w Łękawicy 18-letniego Jana Fezdola, który doznał ciężkich obrażeń i po przewiezieniu go do szpitala powszechnego zmarł.

WYSTAWA OBRAZÓW. W niedzielę dnia 17 bm. odbyło się otwarcie wystawy obrazów rzeźb i ceramiki urządzonej w sali dawnego muzeum miejskiego przez grupę niestowarzyszonych plastyków tarnowskich. Otwarcia dokonał ks. pr. dr. Bulanda, który wygłosił też okolicznościowe przemówienie. Wystawa obejmuje prace Angermanówny, Brosza, Gizbert - Studnickiego, Hochmana, Jelenia, Kernerówny Kubiczkówny Majchra prof. Plutzera, i Sanowskiej. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest dla bezrobotnych.

KOMISARZ KAHALNY W BÓŻNICY IM. BŁP. DEBORY WECHSLER. Zarząd kahału postanowieniem z dnia 20 bm. zwolnił zarząd Synagogi im. Debory Wechsler z jego stanowiska, albowiem zarząd ten okazał się niezdolnym do prawidłowego funkcjonowania i ponieważ stosunki tej Synagogi —wedle treści postanowienia — wymagają gruntownej sanacji. Zarazem delegował Zarząd kahalny p. Dra B. Speisera do przedsięwzięcia wszelkich czynności potrzebnych celem przywrócenia i utrwalenia ładu i porządku w gospodarce tej Synagogi. Jak widać zanosi się na większą wojnę między komisarycznym zarządem kahalnym a zarządem powyższej bóżnicy.

ZUCHWAŁE WŁAMANIE. Do mieszkania Nata na Hauta w Tarnowie przy ul. Focha 12, włamali się złodzieje pod nieobecność domowników i skradli gotówkę w kwocie 500 złotych oraz biżuterję wartości 750 zł.

UCZCZENIE 75-LECIA URODZIN PADEREWSKIEGO. Celem uczczenia 75-lecia urodzin Paderewskiego urządził Instytut muzyczny w Tarnowie koncert, w program którego weszły przemówienia prof. Mgra Pasek - Błotnickiej, utwory Paderewskiego odegrane przez prof. Gąska, prof. Sznajdrową Sałacza, Ziemiańską oraz śpiew Kopfowej.

KRONIKA PRZEMYSKA

REORGANIZACJA ODDZIAŁU T-wa PRZYJACIÓŁ U. H. W PRZEMYŚLU. Niezwykle ruchliwy oddział tut. T-wa Przyjaciół U. H. pozostający pod kierownictwem p. Dr. Marji Mieses - Reifowej wznowił w ostanich dniach agendy po zrekonstruowaniu Wydziału, dotąd zdekompletowanego. Na pewien zastój w pracy tutejszego Oddziału w ostatnich 2 miesiącach wpłynęły pociągnięcia Centrali Towarzystwa U. H. w Warszawie, które utrudniały pracę tutejszemu kierownictwu. Obecnie różnica zdań została usunięta i celem ostatecznego uregulowania stosunku z Centralą na przyszłość przybywa w najbliższych dniach do Przemyśla gener. sekretarz T-wa Przyj. U. H. w Warszawie p. Poznański. W skład zrekonstruowanego Wydziału T-wa w Przemyślu wchodzą obecnie pp.: dr. Mieses - Reifowa przew., prof. Salzman zast., adw. mgr. Barsam sekr., Brandówna dr. Dywer, mgr. Neumanówna, dr. Schweber, r. Stein mgr. Segal dr. Kessel. Towarzystwo liczy obecnie przeszło 110 członków.

KOMISARJAT N. O. S. W ostatnich dniach ukonstytuował się w Przemyślu miejscowy komisarjat NOS. złożony z 15 osób. Komisarzem zamianowano p. Szymona Miesesa, zastępcami adw. mgra. Naglera i mgra. Finkelsteina. Nowy lokal NOS. mieści się przy ul. Mickiewicza 4.

ZJAZD AKADEMIKÓW SJON. - SOCJAL. W sobotę 23 i niedzielę 24 bm. obradować będzie w Przemyślu zjazd akademików zrzeszonych w partji sjonistyczno - socjalistycznej. W zjeździe bierze udział p. Tarlakower z Lodzi.

Demonstracje antyżydowskie na Węgrzech

Budapeszt, 20. 11. PAT. Demonstracje antyżydowskie na wyższych uczelniach trwają. Dziś 600 studentów w demonstracyjnym pochodzie obeszło kilka wyższych zakładów naukowych w Budapeszcie, usuwając Żydów z sal wykładowych. Przebieg demonstracji był naogół spokojny. Policja nie dokonała żadnych aresztowań. Minister oświaty Homan oświadczył, że demonstracje studenckie nie mają realnego podłoża i są inspirowane z poza kół młodzieży. Minister zapowiedział zastosowanie najostrzejszych środków, jeśli w ciągu najbliższych dni nie nastąpi uspokojenie. Demonstracje antyżydowskie odbyły się również na uniwersytecie w Szegedzie.

Górnicy angielscy za strajkiem

Londyn, 20. 11. PAT. Większość górników wynosząca 93 procent ogólnej liczby głosujących, *wypowiedziała się za strajkiem w przemyśle węglowym. Za strajkiem głosowało 409.351 górników, przeciw strajkowi 29.215.*

Jeden z członków komitetu wykonawczego federacji górników oświadczył, iż nikt nie pragnie strajku, ale sytuacja jest bez wyjścia. Jedynie rząd może ją wyjaśnić. Przedstawiciel górników dodał, że nie zapadną żadne pospieszne decyzje. Sytuacja będzie rozpatrzona jak najdokładniej.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr.

Dla poszukujących pracy . . **5** gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

BUCHALTERKA zdolna siła poszukiwana od 1 grudnia. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Wolna sobota". 4022g

Posad poszukują

SZUKAM jakiejkolwiek pracy w Krakowie lub na prowincji za samo utrzymanie. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Bez pieniędzy". 6157kr

SAMODZIELNA korespondentka polsko-niemiecka obeznana ze wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje posady. Warunki skromne. Zgłoszenia pod „Rutynowana J." N. Dziennik. —

RUTYNOWANA buchalterka przyjmie pracę na kilka godzin popołudniowych. Zgłoszenia pod „Tanio" „N. Dziennik". 3981g

MŁODY człowiek, lat 27, posiadający średnie wykształcenie, — władający biegle polskim francusk. hiszp. i niemieckim szuka jakiegokolwiek zajęcia. Skromne wymagania. Oferty pod „Młody człowiek" przesyłać do Adm. Nowego Dziennika. 4009g

MUNDANT, piszący biegle na maszynie, paroletnia praktyka, poszukuje posady w kancelarji adwok. lub w in. biurze — za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Dobre referencje" do Admin. N. Dziennika. —

KRAWIEC damski, obznajomiony z pierwszorzędnym krojem poszukuje posady — Miejscowość obojętna. Oferty kierować pod „Fachowiec" Nowy Dziennik. 3980g

PIELĘGNIARKI rutynowane do domów prywatnych i lecznic poleca Związek Pielęgniarek Kraków, p. Szczepański 3 dawniej Wielopole. 5714kr Tel. 138-45 5867kr

MŁODA inteligentna pani pragnie otrzymać zajęcie towarzyszki starszej osoby lub też rekonwalescetki. Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia „Towarzyszka" Nowy Dziennik.

Kupno

KUPIĘ urządzoną drukarnię w Krakowie. Oferty szczegółowe skierować pod „Gotówka" Nowy Dziennik. 4011g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

OKAZYJNIE do sprzedania perski płaszcz oraz wózek sportowy biały. — Wiadomość Wolnica 13, m. 10.

PRZY BÓLACH GŁOWY STOSUJE SIĘ DLA DOROSŁYCH PROSZKI OD BÓLU GŁOWY ZE ZNAKIEM FABRYCZ. PSZCZÓŁKA

Sprzedaż

KAFLE na piece pokojowe i kuchenne. — Piece PRZENOŚNE dla biur, sklepów, łazienek i przedpokoi, poleca N. WEINDLING Dietla 93, tel. 164-61. 3954g

ZAKŁAD dentystyczny kompletnie urządzony do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia pod „Zakład" do N. Dziennika. 6236kr

MODELE WIEDEŃSKIE w całościach, pasach biustnikach poleca ZIMETOWA STRADOM 27 w podworcu. CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

WALIZKOWE maszyny do pisania najnowsze modele najtaniej poleca M. Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 5949kr

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

ATELIER GORSECIARSKIE ZOFJA KLANG KOLETEK 3 TEL. 162-18 Ceny najniższe. poleca modele wiedeńskie

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników
BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

ELEGANCKIE SUKNIE I BLUZKI TRYKOTOWE DLA PAŃ. UBRANKA DZIECINNE I PULLOWERY MĘSKIE wykonuje wedle najświeższych żurnali „OGNISKO PRACY" Stolarska 15. I. p. tel. 158-21. od godz. 11—13. Zamówienia wyłącznie na miarę indywidualną.

Lokale

PIĘKNY lokal z wystawą Grodzka na skład komisowy lub przedstawicielstwo. — Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Zabezpieczenie". 4015g

W RYNKU Głównym sklep frontowy oraz mieszkanie 5 pokoi z przynależnościami II p. komfort centralne ogrzewanie winda do wynajęcia. Zgłoszenia Kantor wymiany Henr Sperlinga Rynek Gł. 5 (Róg Siennej). 6228kr

DWA pokoje kuchnia Kordeckiego 3 wolne. Dozorca wskaże. 4024g

DWA pokoje kuchnia komfort Rzeszowska 3 do wynajęcia. 4023g

POSZUKIWANY pokój umeblowany, osobne wejście dzielnica VII—VIII. Zgłoszenia pod „Młode małżeństwo" Nowy Dziennik. 4013g

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie, pełnokomfortowe ul. Starowiślna 49 III p. do wynajęcia. — Dozorczyni wskaże. Telef. 118-12 3995g

Zdrojowiska

ZABIORĘ ograniczoną ilość dzieci do Zakopanego. Zgłoszenia: Drowa B. Tomasza 18 I. p. między 3—5.

DO P. T. ORGANIZATORÓW KOLONJI ZIMOWYCH. Znany pensjonat JURAND w ZAKOPANEM Chałubińskiego przyjmie na sezon zimowy — KOLONJĘ. Kuchnia rytualna. Zarząd.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI KORESPONDENCYJNEJ PARLAMENTARNEJ NAJSZYBCIEJ wyucza — ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, 1 p. m. 7. Opłata minimalna. 3996.

ANGIELSKIEGO najkrótszym czasie. Zbiorowe lekcje dla początkujących od 1 grudnia br. 5 złotych miesięcznie. Weinfeldowa, Dietla 107. 4002g

KURSY STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej miesięcznie zł. 5. Ćwiczenia bezpłatnie. Zgłoszenia codziennie. Prof. Blaustein, Dietla 7, m. 7. 4018g

INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA. Kraków, Szewska 17, rozpoczyna kursy angielskiego, francuskiego niemieckiego, 5 złotych miesięcznie.

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK 3. Zbiorowo 5 zł. mies.

PROF. GIMNAZJALNA udziela korepetycyj. Specjalność: języki klasyczne, niemiecki francuski. Zgłoszenia pod „Skutecznie, tanio" Biuro Stattera, Rynek 8. 6223kr

NIEMIECKIEGO uczy skutecznie tanio akademik. Zgłoszenia „L. 244" Nowy Dziennik. 3997g

WZOROWO szybko tanio, wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek Gł. 8. —

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką poczt. . . . „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfe
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.